

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW** do 3,5 t DMCul. Korkowa 77
(przy rondzie) **ZAPRASZAMY**pon.-pt. 7-20
sobota 8-16

☎ 22 613-13-00

www.stacjastacja.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW**WESOŁA-ZIELONA**ul. Wspólna 49 obok Bomisu
tel. 22 773-97-29♦ badania rejestracyjne pojazdów do 3,5 t DMC i pojazdów z instalacją gazową
♦ regulacja zbieżności i geometria kółZapraszamy:
pon. - pt. w godz. 8⁰⁰-20⁰⁰
sobota w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰

Bezpłatna gazeta mieszkańców prawej strony Wisły.



UKAZUJE SIĘ OD 1991 R.

MIESZKANIEC

Nr 6 (774) | ISSN 1231-7993

WYDANIE ŚWIĄTECZNO-URODZINOWE 25.03.2021

www.mieszkaniac.pl | facebook.com/gazetamieszkaniac

**TRZDZIEŚTOLECIE
ODWAŻNYCH**

Trzydzieści lat to kawał czasu. Wówczas urodzone dziecko ma swoje dzieci. Mama stała się babcią. Pewnie drugi raz zmieniliśmy pralkę, może mamy już trzeci telewizor... Przez cały ten czas ukazywał się „Mieszkaniac”. Byliśmy z naszymi Czytelnikami na dobre i na złe. Zawsze.

Gdyby wtedy, 1 kwietnia 1991, ktoś powiedział grupie skupionej wokół Wieśka Nowosielskiego, że utrzymując się tylko z reklam, mają przed sobą dziesięciolecie istnienia – pewnie nalaliby sobie po kolejnej... szklance herbaty. Czy zmieniliby coś w tym biznesie? Nie sądzę. Jak się rozejrzeć po horyzoncie, bodaj żaden z ówczesnych innych stołecznych tytułów prasy lokalnej nie zapisał się w historii dłużej niż „Mieszkaniac”.

A „Mieszkańca” wydaje już drugie pokolenie redaktorów. Ja tu robię trochę za łącznika („weź napisz coś o naszej historii”), czasami już pewnie nudzę, więc przemyślam, czy nie nadszedł mój czas. Gazeta wciąż chce być ważnym elementem praskiej części Warszawy. Jak będzie? Łatwo nie jest, bo rynek mediów przeżywa teraz trudny czas. Ale ciężko już nieraz bywało, więc co ma się i teraz nie udać? Młodsze pokolenie ma plan, ma pomysły, w trzydziestolecie trzymajmy więc za nich kciuki. By się udało znów na dziesięciolecie.

Tomasz Szymański



Fot. Jacek Frankowski

REKLAMA

ANTYKI

☞ Kupno - Sprzedaż ☞
☞ Monety, medale ☞
☞ Obrazy, platero ☞ Srebro, złoto ☞

UL. GROCHOWSKA 158 tel. 508-151-340

NIE WYRZUCAJ-ZADZWOŃ

ANTYKWARIAT

mieszkania, piwnice, strychy

- dokumenty • odznaczenia •
- szkło PRL • porcelana •
- fotografie • banknoty •
- monety • antyki •

Al. Waszyngtona 42
504 672 555, 22 252 96 91

KOLIBEREK

NAJLEPSZE KARMY DLA ZWIERZĄT

- ul. PŁOWIECKA 27 (róg Świeckiej) tel. 731 224 464
- ul. gen. R. ABRAHAMA 1E tel. 504 429 091

www.koliberek-karmy.pl

KORTY TENISOWE

Ognisko TRKF „Olszyna Grochowska”
ul. Osowska 15, tel. 22 610-65-23
zaprasza codziennie w godz. 7⁰⁰-22⁰⁰

- nauka dla dzieci i dorosłych
- challenge • turnieje

NOWE OŚWIETLENIE!

Rezerwacja kortów na sezon zimowy:
osobiście, telefonicznie lub on-line

www.tenis-olszyna.pl

Silent Group

✓ Pozycjonowanie Stron Internetowych
✓ Budowa Stron Internetowych, modernizacja, opieka
✓ Reklama w Google ✓ Darmowy audyt, wycena

☎ 577 877 500 ☎ info@silentgroup.pl
www.silentgroup.pl

GABINET

STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNY

Szwedzka 37
Tel. 22 818 07 91
czynne 9-20

- protezy elastyczne
- implanty ■ RTG
- leczenie w narkozie

UWAGA!
Promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalnie RRSO 689 %

**LECZENIE
KRĘGOSŁUPA**

Poradnia Rehabilitacyjna

ul. Garwolińska 7 lok. 79, Warszawa
tel. 22 610 06 73, kom. 602 375 462

www.rwakulzowa.waw.pl

SŁOWO NA WIELKANOC

Nadchodzą najpiękniejsze dni w roku liturgicznym – Triduum Paschalne.

Niedziela Palmowa – niech pozwoli na nowo odkryć zaproszenie, by swoim życiem oddawać chwałę Bogu, przypomni o godności umiłowanych dzieci Bożych.

Wielki Czwartek Tajemnica Wieczernika – niech przyjaźń z Bogiem nas samych konsekruje jako dar dla bliźnich.

Wielki Piątek Tajemnica Golgoty – niech natchnie nas odwagą przeżywania cierpienia z Chrystusem i trwającą pod Krzyżem Maryją.

Wielka Sobota Tajemnica ciszy oczekiwania – niech będzie zaproszeniem do wsłuchiwania się w Boży głos rozbrzmiewający w głębi serca.

Zmartwychwstanie – otwarcie przed człowiekiem bram wieczności – niech obdarzy nas wiarą nie ulegającą pokusom lęku, zwątpienia, zniechęcenia.

Pascha – przejście z niewoli grzechu do życia nadziei, która zawieść nie może, bo w Bogu ma swoje źródło.



Wielka Noc – objawienie się człowiekowi największej Miłości, której nie zatrzymują nawet granice cierpienia i śmierci – niech ONA przeniknie i przemieni całe życie.

Niech te tajemnice staną się prawdziwymi drogowskazami w trudnej, pełnej niepokoju codzienności.

Wszystkim Czytelnikom „Mieszkańca” z serca błogosławieństwo.

+ Romuald Kamiński, Biskup Warszawsko-Praski



KOLEJNE ŚWIĘTA Z... PANDEMIĄ

historii, a my znowu zaczniemy cieszyć się życiem, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni.

Boże Narodzenie odczuliśmy znowu dotkliwie, siedząc przy stołach bez babci, cioci i wujka, ale powtarzając uparcie, że to na pewno po raz ostatni tak smutno spędzamy czas, który zawsze był wyjątkowo radosny.

Wielkanoc 2021 nie będzie jednak inna. Nikt już nie ma złudzeń i jedyne, o czym większość z nas marzy, to aby

w zdrowiu dotrzeć do kolejnej wiosny.

W chwili, kiedy oddajemy do druku ten numer „Mieszkańca”, nie ma jeszcze wytycznych dotyczących świątecznych obostrzeń. Niestety, epidemia wciąż przybiera na sile i bardzo możliwe, że spełni się czarny scenariusz: Wielka Niedziela i Lany Poniedziałek będą dniami z zakazem przemieszczania. To oznacza jedno – nie zobaczymy swoich bliskich,

którzy mieszkają nawet na sąsiedniej ulicy, Warszawa znowu stanie się opustoszałym miastem, a jedynymi osobami na ulicach będą policjanci i żandarmi pilnujący przestrzegania zakazów...

Niezależnie od tego, jakie przepisy zostaną wprowadzone na święta Wielkiej Nocy, życzymy Wszystkim Czytelnikom „Mieszkańca” spokoju i zdrowia, poza tym, jak mawiał klasyk: „resztę sobie sami kombinujcie!” NM

KRONIKA POLICYJNA

ZATRZYMAŁ PIJANEGO KIEROWCĘ

Południowopraski policjant z wydziału walki z przestępczością przeciwko mieniu w niedzielę (wolną od służby) jechał swoim samochodem drogą krajową nr 2, wiodącą m.in. przez powiat miński. Kierujący jadącym przed nim mitsubishi zachowywał się dziwnie (jechał środkiem drogi albo – przeciwnie – od krawędzi do krawędzi) i niemal potarcił idącą poboczem kobietę z dzieckiem. Policjant postanowił go zatrzymać. Doprowadził do tego szybko i sprawnie. 39-latek kierowca był pijany! Miał we krwi, jak się okazało, ponad 2,3 promila. Poproszeni o pomoc policjanci z komendy powiatowej w Mińsku Mazowieckim zabrali delikwenta z drogi.

ZAPIEKŁA ZŁOŚĆ

Pewien 47-latek wykazał się nie lada zapiekłością. Jego była partnerka zgłosiła, że kamieniem wybił jej szybę w oknie. Został więc przesłuchany na komendzie przy Grenadierów i... ponownie udał się pod okno byłej ukochanej – kawałkiem kafa z pieca stłukł jej następną szybę. Tym razem został tymczasowo objęty dozorem policyjnym do czasu wyroku sądowego.

HYDRAULIK WYŁUDZACZ

Pewien 37-latek reklamował się jako uczciwy hydraulik, naprawiający pralki w domach. Pobierał od klientów pieniądze na zakup części zamiennych i... więcej się nie pojawiał. Wiedza operacyjna policjantów doprowadziła do zatrzymania sprawcy i postawienia mu dwóch zarzutów.

WYCINALI KATALIZATORY Z SAMOCHODÓW

Wawerscy policjanci o 4.00 rano zauważyli dziwnie zachowującego się kierowcę toyoty: na widok wozu patrolowego ruszył z miejsca i bardzo chciał zniknąć policjantom z oczu. Zatrzymano więc wóz do kontroli. Oprócz kierowcy siedział w nim także pasażer, a na tylnej kanapie auta mieli wycięty z innego pojazdu katalizator samochodowy. Okazało się, że obaj mężczyźni kradli katalizatory z wozów zaparkowanych na Pradze Południe, w Wawrze, Wesołej i Rembertowie oraz ościennych miejscowościach. „Przy okazji” stwierdzono, że 31-latek kierujący toyotą, nie miał prawa jazdy i jest poszukiwany przez inne jednostki policyjne...

policja.waw.pl

REKLAMA

REKLAMA

Drodzy Mieszkańcy!



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, życzymy Państwu jak najwięcej zdrowia i spokoju, szczęścia i pewności jutra.

Z powodu epidemii po raz kolejny wielu z nas tylko symbolicznie zasiądzie wspólnie z rodziną przy świątecznym stole. Nie traćmy jednak nadziei! Wierzmy, że przyszłość okaże się radośniejsza. Wierzmy, że jeszcze nie raz podzielimy się z rodziną wielkanocnym jajeczkiem. Że mokry dyngus powróci.

Życzymy Państwu, by nadchodzące Święta były dla wszystkich czasem spokoju, radości i wiary w lepsze jutro. Niech wielkanocna nadzieja przyniesie wszystkim optymizm na najbliższe lata.

Jeszcze będzie przepięknie! Jeszcze będzie normalnie!

Wesołego Alleluja!

Członkowie i zarząd Koła Platformy Obywatelskiej Praga-Południe



MOJE SPOTKANIE Z MARKIEM KOTAŃSKIM

Na godzinie wychowawczej poruszony został temat: AIDS i MY. Klasa podzieliła się na dwa obozy. Trzy osoby dyskutowały, a reszta spokojnie czekała na dzwonek. Nie ukrywam, że byłam jedną z dyskutujących – lekcje miałam odrobione. Odczułam jednak pewien niedosyt informacyjny. Wzięłam jedną z ulotek instruktażowych, które tonami wałają się w mojej szkole i poszłam na ul. Hożą 57 do MONARU. Chciałam po prostu pogadać z kimś zorientowanym „w temacie”. Absolutnie nie byłam przygotowana na spotkanie z legendarnym twórcą MONARU Markiem Kotańskim – przez przyjaciół zwanym KOTANEM. Człowiek, którego znałam tylko z telewizora – zabiegany i załatwiający tysiące spraw znalazł dla mnie parę minut i odpowiedział mi na kilka pytań.

– Czy uważa Pan, że jest Pan akceptowany przez nastolatki?

– Myślę, że przez wielu nastolatków jestem akceptowany, czego mam dowody, np. spotykając się z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Wzbudza to sporą sensację. Otrzymuję listy z prośbą o pomoc, ale mam też wrogów (jestem kontrowersyjny).

– Wiele osób zastanawia się, czy działalność w MONARZE to takie Pana hobby, czy może wynik ciężkich doświadczeń życiowych?

– Nigdy nie byłem narkomanem ani alkoholikiem, byłem najwyżej uzależniony od papierosów, ale i te rzuciłem 15 lat temu. Gdybym kiedykolwiek wziął „kompot” albo inny środek, który bierze się w Polsce, bardzo szybko bym się uzależnił. Nie nazwałbym swojej działalności hobby, może powołaniem?

– Czy nastoletni Marek Kotański już wtedy tępił patologie społeczne, walczył z marginesem, czy może wręcz przeciwnie?

– Będąc w twoim wieku interesowałem się patologią, pomagałem innym ludziom w szkole i na podwórku. Razem z ojcem zapraszaliśmy ich do domu. Lubiliśmy z nimi rozmawiać. To zafascynowanie patologią wpłynęło na wybór kierunku studiów – psychologii.

– Te różnego rodzaju głośne akcje, np. akcja „szalet – uważa Pan, że spełniają swoją rolę, uświadamiały społeczeństwu pewne problemy?

– Sądzę, że tak. Jestem bardzo dumny z akcji „Kupamoci panowie”. Czyściłem szalety razem z wieloma przyjaciółmi w całej Pol-

sce. Teraz robię łaźnię na Dworcu Centralnym dla ludzi bezdomnych, co jest kontynuacją tamtej akcji. Lubię czystość i myślę sobie, że jeśli chcemy zrobić w Polsce demokrację, musimy zacząć właśnie od toalet.

– Czy na przykładzie swoich kontaktów z młodzieżą, np. monarowską, uważa Pan ją za zdolną do włączenia się w życie polityczne kraju, do zorganizowania się np. w prężną partię?

– W mojej działalności są dwa nurty: pierwszy to praca z narkomanami, drugi – praca w „Ruchu Czystych Serc”. Z ludźmi z tego ruchu mógłbym spokojnie stworzyć partię. W 1989 r., kandydując na senatora, otrzymałem 50 tys. głosów. Wielu moich pacjentów – narkomanów to ludzie zdolni i wrażliwi. Myślę, że gdyby przestali brać narkotyki (a wielu przestało), to mogliby stworzyć ze mną partię. Może kiedyś wrócę do tego z ludźmi takimi jak Wy.

– Jak zdobywacie pieniądze na działalność swoich placówek?

– Muszę powiedzieć, że 98 proc. funduszy pochodzi z Ministerstwa Zdrowia. W tym roku mam otrzymać ok. 30 miliardów zł. Dostajemy także dary od ludzi, np. meble, ubrania, niekiedy pieniądze.

MOJE SPOTKANIE Z MARKIEM KOTAŃSKIM

Na godzinie wychowawczej poruszony został temat: AIDS i MY. Klasa podzieliła się na dwa obozy. Trzy osoby dyskutowały, a reszta spokojnie czekała na dzwonek. Nie ukrywam, że byłam jedną z dyskutujących – lekcje miałam odrobione. Odczułam jednak pewien niedosyt informacyjny. Wzięłam jedną z ulotek instruktażowych, które tonami wałają się w mojej szkole i poszłam na ul. Hożą 57 do MONARU. Chciałam po prostu pogadać z kimś zorientowanym „w temacie”. Absolutnie nie byłam przygotowana na spotkanie z legendarnym twórcą MONARU – Markiem Kotańskim – przez przyjaciół zwanym KOTANEM. Człowiek, którego znałam tylko z telewizora – zabiegany i załatwiający tysiące spraw – znalazł dla mnie parę minut i odpowiedział mi na kilka pytań.

– Czy uważa Pan, że jest akceptowany przez nastolatki?

– Myślę, że przez wielu nastolatków jestem akceptowany, czego mam dowody, np. spotykając się z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Wzbudza to sporą sensację. Otrzymuję listy z prośbą o pomoc, ale mam też wrogów (jestem kontrowersyjny).

– Wiele osób zastanawia się, czy działalność w MONARZE to takie Pana hobby, czy może wynik ciężkich doświadczeń życiowych?

– Nigdy nie byłem narkomanem ani alkoholikiem, byłem najwyżej uzależniony od papierosów, ale i te rzuciłem 15 lat temu. Gdybym kiedykolwiek wziął „kompot” albo inny środek, który bierze się w Polsce, bardzo szybko bym się uzależnił. Nie nazwałbym swojej działalności hobby, może powołaniem?

– Czy nastoletni Marek Kotański już wtedy tępił patologie społeczne, walczył z marginesem, czy może wręcz przeciwnie?

– Będąc w twoim wieku interesowałem się patologią, pomagałem innym ludziom w szkole i na podwórku. Razem z ojcem zapraszaliśmy ich do domu. Lubiliśmy z nimi rozmawiać. To zafascynowanie patologią wpłynęło na wybór kierunku studiów – psychologii.

– Te różnego rodzaju głośne akcje, np. akcja „szalet” – uważa Pan, że spełniają swoją rolę, uświadamiały społeczeństwu pewne problemy?

– Sądzę, że tak. Jestem bardzo dumny z akcji „Kupamoci panowie”. Czyściłem szalety razem z wieloma przyjaciółmi w całej Polsce. Teraz robię łaźnię na Dworcu Centralnym dla ludzi bezdomnych, co jest kontynuacją tamtej akcji. Lubię czystość i myślę sobie, że jeśli chcemy zrobić w Polsce demokrację, musimy zacząć właśnie od toalet.

– Czy na przykładzie swoich kontaktów z młodzieżą, np. monarowską, uważa Pan ją za zdolną do włączenia się w życie polityczne kraju, do zorganizowania się np. w prężną partię?

– W mojej działalności są dwa nurty: pierwszy to praca z narkomanami, drugi – praca w „Ruchu Czystych Serc”. Z ludźmi z tego ruchu mógłbym spokojnie stworzyć partię. W 1989 r., kandydując na senatora, otrzymałem 50 tys. głosów. Wielu moich pacjentów – narkomanów to ludzie zdolni i wrażliwi. Myślę, że gdyby przestali brać narkotyki (a wielu przestało), to mogliby stworzyć ze mną partię. Może kiedyś wrócę do tego z ludźmi takimi jak Wy.

– Jak zdobywacie pieniądze na działalność swoich placówek?

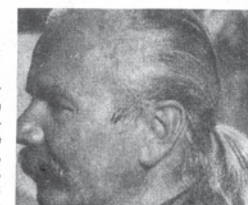
– Muszę powiedzieć, że 98 proc. funduszy pochodzi z Ministerstwa Zdrowia. W tym roku mam otrzymać ok. 30 miliardów zł. Dostajemy także dary od ludzi, np. meble, ubrania, niekiedy pieniądze.

– Jak wygląda sprawa: wirus HIV a my i tolerancja u nas i na Zachodzie?

– Przeżywamy taką samą chorobę, jaka przed wielu laty zaatakowała Zachód. Kiedyś w Anglii, Francji, Ameryce też była nietolerancja, było dużo przypadków agresji w stosunku do ludzi chorych na AIDS i nosicieli wirusa HIV. My przeżywamy to teraz. Jesteśmy nadal krajem niesamowicie, gdzie wszyscy odmieńcy są uważani za ludzi, których trzeba zniszczyć. Bardzo martwię się o los moich przyjaciół – nosicieli.

– Utożsamiają Pana z MONAREM, walką z narkomanami i AIDS. Czy Pana działalność ogranicza się tylko do tego?

Nastolatki z twojej klatki



mi, drugi – praca w „Ruchu Czystych Serc”. Z ludźmi z tego ruchu mógłbym spokojnie stworzyć partię. W 1989 r., kandydując na senatora, otrzymałem 50 tys. głosów. Wielu moich pacjentów – narkomanów to ludzie zdolni i wrażliwi. Myślę, że gdyby przestali brać narkotyki (a wielu przestało), to mogliby stworzyć ze mną partię. Może kiedyś wrócę do tego z ludźmi takimi jak Wy.

– Jak zdobywacie pieniądze na działalność swoich placówek?

– Muszę powiedzieć, że 98% funduszy pochodzi z Ministerstwa Zdrowia. W tym roku mam otrzymać ok. 30 miliardów zł. Dostajemy także dary od ludzi, np. meble, ubrania, niekiedy pieniądze.

– Jak wygląda sprawa: wirus HIV, a my i tolerancja u nas i na Zachodzie?

– Przeżywamy taką samą chorobę, jaka przed wielu laty zaatakowała Zachód. Kiedyś w Anglii, Francji, Ameryce też była nietolerancja, było dużo przypadków agresji w stosunku do ludzi chorych na AIDS i nosicieli wirusa HIV. My przeżywamy to teraz. Jesteśmy nadal krajem niesamowicie, gdzie wszyscy odmieńcy są uważani za ludzi, których trzeba zniszczyć. Bardzo martwię się o los moich przyjaciół – nosicieli.

– Utożsamiają Pana z MONAREM, walką z narkomanami i AIDS. Czy Pana działalność ogranicza się tylko do tego?

– W dużej mierze tak, jednak nie zapominam o ludziach bezdomnych. Pomagam także byłym więźniom, którzy po wieloletnich wyrokach nie mają gdzie wrócić, nie potrafią żyć. Dla takich ludzi tworzę dwa „miasteczka”, w których za kilkanaście lat będą mogli normalnie żyć.

– Jakiego podejście do tego, co Pan robi, ma najbliższa rodzina?

Marek Kotański (ur. 11 marca 1942 w Warszawie, zm. 19 sierpnia 2002) – psycholog, terapeuta, organizator wielu przedsięwzięć mających na celu zwalczanie patologii społecznej i pomaganie osobom uzależnionym od alkoholu, narkotyków, zakażonym wirusem HIV, byłym więźniom czy osobom bezdomnym. Twórca m.in. Monaru i Markotu. Zainteresował się ludźmi cierpiącymi na chorobę Alzheimera. Dla nich powstało hospicjum w Wandzinie. Zmarł w Szpitalu Bielańskim w Warszawie w wyniku rozległych obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym w Nowym Dworze Mazowieckim. Został pochowany na Powązkach Wojskowych w Warszawie (kwatery A-1a-26). Źródło: wikipedia.pl

– W dużej mierze tak, jednak nie zapominam o ludziach bezdomnych. Pomagam także byłym więźniom, którzy po wieloletnich wyrokach nie mają gdzie wrócić, nie potrafią żyć. Dla takich ludzi tworzę dwa „miasteczka”, w których za kilkanaście lat będą mogli normalnie żyć.

– Jakiego podejście do tego co Pan robi, ma najbliższa rodzina?

– Mam żonę Wandę, która jest anglistką i dwudziestoletnią córkę Joasię, idącą

w moje ślady – studiuje resocjalizację. MONAR pochłania bardzo dużo mojego czasu. Żona nieraz mówi mi: „Marek, MONAR odebrał mi ciebie”. Jednak moja rodzina nadal jest jednością. Trzy lata temu przybył pies – sunia Huba. Ona mnie uspokaja, na wielu spotkaniach jest razem ze mną.

– Dziękuję za rozmowę i pozdrawiam w imieniu wszystkich KOCHAJĄCYCH PANA NASTOLATKÓW! ANKA

KIEDYŚ ANKA LICEALISTKA, DZISIAJ ANNA – WYDAWCA „MIESZKAŃCA”

Wywiad z Markiem Kotańskim stał się początkiem innej historii, a mianowicie przygody Anny Morawskiej z „Mieszkańcem”. Przygody, która trwa do dziś. Wtedy, gdy go przeprowadzała, nie myślała, że 30 lat później będzie wydawcą tej gazety.

– Pamiętasz Aniu okoliczności Twojej rozmowy z Markiem Kotańskim?

– Pamiętam. Uzbrojona w wypożyczony z redakcji dyktando, poszłam na Hożą do Monaru. Nie wiedziałam, że rozmawiać będę z samym Markiem Kotańskim. Kiedy wyszedł do mnie, naprawdę przestraszyłam się, ale Marek Kotański okazał się bar-

dzo sympatycznym człowiekiem, nie tworzącym dystansu. Rozmawialiśmy przy zaparzonej przez niego herbacie. Pod koniec wywiadu zorientowałam się, że nic się nie nagrało, bo nie włączyłam dyktandu... Wtedy on uśmiechnął się i powiedział: – Ok, nie denerwuj się, opowiem Ci to jeszcze raz...

– Ile wtedy miałaś lat?



Anna Morawska,
wydawca „Mieszkańca”

– 16 i czułam, że wchodzić powoli w dorosłe życie, chcę w nim uczestniczyć w pełni. Miałam

olbrzymią potrzebę działania i aktywizacji innych ludzi do współpracy i to się we mnie nie zmieniło.

– Przypominasz sobie frajdę, jaką miałaś, gdy ten wywiad ukazał się w „Mieszkańcu”?

– Tak pamiętam, to było niesamowite uczucie, przeczytać swój pierwszy tekst w gazecie, zobaczyć na ulicy nieznaną ludzi, którzy go czytają, a potem dostać listy od innych nastolatków i dorosłych, bo tekst wywołał u nich emocje i chcieli wyrazić swoje zdanie, napisać o swoim problemie. Wtedy zrozumiałam, czym jest słowo pisane i jak wielką ma moc.

– Teraz zostałaś wydawcą gazety. Czyli... ten wywiad tro-

chę ustawił Ci azymut w życiu. Warto więc dawać szansę młodym ludziom, prawda?

– Warto, ponieważ są częścią społeczeństwa, tworzą je i mają w sobie ten młodzieńczy zapał, chęć działania i zmian. Ja kiedyś dostałam od redakcji swoją szansę, dzisiaj, już jako wydawca gazety „Mieszkaniec”, chcę ją dać innym. Zapraszam do współpracy młodych i tych młodych duchem. Piszciecie do nas, nasze łamy są dla Was otwarte, bo „Mieszkaniec” nie ma wieku.

Rozmawiał Tomasz Szymański

REKLAMA

Okulista - Szpital Grochowski

Poniedziałek 16⁰⁰ - 18⁰⁰ Warszawa ul. Grenadierów 51/59
Środa 9⁰⁰ - 12⁰⁰

Poradnia okulistyczna dla dzieci i dorosłych
Poradnia zeza, ćwiczenia ortoptyczne

www.jaskra.org

koszt wizyty 100 zł

zapisy: 500 - 523 - 499

TELEFONY KOMÓRKOWE

■ skup ■ sprzedaż
■ sim-locki
■ akcesoria
■ naprawy

● CH Szembeka
ul. Zamieniecka 90 paw. 311
czynne pn.-pt. 9.30-18.00
tel. 22 333-23-11, 501 51 66 60

www.krasphone.pl

TAPICER

* USŁUGI

* Naróżniki wg wymiarów klienta

* Materiały obiciowe

Warszawa, ul. Krypska 52/54

przy GROCHOWSKIEJ 179

(pawilon pogotowia weterynaryjnego)

Zakład przeniesiony z ul. Znanieckiego 8

Tel. 22 612-53-88

691-75-50-50

NARZYNKI

GWINTOWNIKI

Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38

tel. 22 813 99 55

www.metal-market.pl



własny parking

NARZĘDZIA

ŚRUBY

ZAMKI

LINKI



NARESZCIE!

Ciekawe, kto zjadł więcej pączków w Tłusty Czwartek, niż zje jaj na Wielkanoc? Bo bez jaj, palmy, baranka i białej kielbasy w żurku lub zapiekanej z cebulką trudno sobie wyobrazić prawdziwie świąteczny stół!

Kończy się Wielki Post, od wieków ogromna radość dla jednych w oczekiwaniu na najważniejsze dla chrześcijan święto: Zmartwychwstanie, dla innych – na wiosnę, z jej świergotami ptasimi, oszałamiająco pachnącym, barwnym kwieciem, wytęsknioną zielenią.

A teraz – już za chwileczkę, już za moment... Wielkanoc! Wiosna!

To prawda, że porządków świątecznych nie będzie nam kontrolował SANEPID (zwłaszcza, że od pewnego czasu absorbują go inne obowiązki), ale miło witać wiosnę w czystym, odświeżonym mieszkaniu, z którego wyrzuciliśmy niepotrzebne graty. Poszły albo na śmietnik, albo do potrzebujących – gratis lub na sprzedaż na którejś z licznych, wyspecjalizowanych platform (Allegro już od dawna nie jest monopolistą).

Wielkanoc: puchate, drożdżowe baby, rozmaite mazurki, pisanki, kraszanki czy nalepianki; to święcenie pokarmów i lany poniedziałek. Nadal towarzyszy jej mnóstwo prastarych obrzędów i zwyczajów regionalnych: na koniec Wielkiego Postu wieszanie Judasza, pogrzeb

śledzia i żuru, które po tyłu tygodniach wszystkim się przejadły, potem wałatka, czyli wybitki, pucheroki, przywołówki, Siuda Baba i emaus lub poświąteczna, krakowska rękawka.

Nie wiecie, o czym mowa? Co znaczą te regionalne, dziwaczne nazwy, co kryje się za każdą z nich? Hm, może warto się tym zainteresować, to elementy naszej rdzennie polskiej tradycji i płynącej z niej kultury, w przeciwieństwie do napływowego, choć sympatycznego załączka przynoszącego dzieciom słodycze.

Cóż, za bardzo nie nacieszymy się w tym roku rodzinnym biesiadowaniem, ale jest szansa, by doświadczyć prawdziwej troski i opieki nie tylko ze strony najbliższych. Albo też

otoczyć ich uwagą i pomocą. Nie zapomnijmy o nikim.

I wiesz co? Od tej wiosny zamiast przepraszać, dziękuj. Ludzie to znacznie lepiej odbierają. Nie przepraszać, że robisz kłopot, bo ktoś ci pomaga, lecz po prostu podziękuj za to, że chce ci pomóc. Nie przepraszać, rozmawiając z kimś ważnym dla ciebie przez telefon, że zabierasz mu czas, lecz podziękuj, że go dla ciebie znalazł i że cię wysłuchał. Nie przepraszać, że się spóźniłeś, lecz podziękuj, że na ciebie poczekał. Spróbuj, sprawdź to!

Czasem mała z pozoru zmiana powoduje wspaniałe, wielkie skutki.

Warto – mimo wszystko – starać się żyć lepiej, serdeczniej, pogodniej.

Od dziś.

zu

Co tam panie na Pradze...

ŚWIĘTA W MASCE

– Niby są baze, zajączki, kurczaczki, na straganach palemki, koszyczki – niby jest wszystko, a Świąt jakby nie było, co Panie Eustachy? Też ma pan takie odczucie?

Kazimierz Główna, emeryt, westchnął smutno siadając na swoim ulubionym zydelku koło straganu kupca bieliźnianego Eustachego Mordziaka. Bazar na pl. Szembeka żył swoim życiem. Niby normalnym, przedświątecznym, a jednak dalekim od tradycyjnego.

– Nie do takich świąt jesteśmy przyzwyczajeni, to fakt. Najgorsze, że atmosfery nie ma. Przecież święta, panie Kaziu, to nie tam ta cała szynka czy jajka. To atmosfera właśnie. Rodzina wreszcie przystaje w biegu, nie spieszy się nigdzie, schodzi się przy jednym stole. Znowu jest razem w tym coraz bardziej zwariowanym świecie. Możemy się przy-

tulić, poczuć nawzajem, podziwiać dzieci i wnuki, że tak rosną... Święta, to życie, panie Kaziu.

– A wie pan, że mam podobne myśli. I pocucie, że ta zaraza, co nas przesładuje, ograbia nas z czegoś bardzo cennego. Jeszcze rok temu, to może i dla niektórych była jakaś atrakcja: siedzimy w domu, jakiś wirus lata w powietrzu, więc go nie wpuszczamy i co nam zrobi?... Tymczasem rok minął, a ludziska mrą dalej jak muchy.

– Podobno u nas najwięcej?

– Nie najwięcej, ale prawie. W każdym razie dużo.

– Co to za święta w tych domach teraz?

– No... A z drugiej strony, jakbyśmy odwracali od tego nieszczęścia głowy. Jakbyśmy sami siebie chcieli przekonać, że nas to nie dotyczy, że my jesteśmy nieśmiertelni.

– Oj jesteśmy, jesteśmy. Nie dalej jak wczoraj mój sąsiad pożegnał się z tym światem. Przez Covida... Z tego, co

przez telewizor mówią, to idzie ku gorszemu.

– W każdym razie żartów nie ma.

– Ale ludzie dalej lekceważą zagrożenie. – Może to rodzaj samoobrony? W ten sposób odpychamy od siebie strach? Ja to bym raczej tak to rozumiał. Do ludzi zaczyna docierać, że żartów nie ma.

– A propos żartów, to nie przesądzałbym, żart jest też formą obrony przed strachem. Żartowano nawet podczas wojny, kiedy naprawdę nikomu do śmiechu nie było.

– A słyszał pan jakiś żart o Covidzie?

– Oczywiście. Na przykład ten: Świąteczny obiad. Zygmunt rezygnuje z rosolu, od razu prosi o drugie danie. Bierze do ust pierwszy kęs. Żuje, żuje, żuje...

– Coś tykowaty ten kotlet – marudzi.

Żona wysłała mu zatrute spojrzenie znad swojego talerza:

– Zygmunt, ty maskę zdejmij...

Szaser

§ PRAWNIK
RADZICzytelnicy pytają
– radca prawny Marcin Kluś
odpowiada

Czy to prawda, że w wyniku zmiany przepisów, nabywca auta nie będzie już musiał zmieniać numerów tablic rejestracyjnych, nawet gdy samochód ma tzw. „blachy” z innego powiatu?

Tak, ale nastąpi to za pewien, bliżej nieokreślony czas. W ustawie o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym i zmianie niektórych innych ustaw z dnia 14 sierpnia 2020 roku, wprowadzono do ustawy Prawo o ruchu drogowym art. 73 ust. 1a, zgodnie z którym, składający wniosek o rejestrację pojazdu może wnioskować o zachowanie dotychczasowego numeru rejestracyjnego, w tym tablic (tablicy) rejestracyjnych, jeżeli pojazd był już zarejestrowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i posiada tablice (tablicę) rejestracyjne zgodne z aktualnymi wymogami oraz utrzymane w należytym stanie i czytelne. W takim przypadku starosta, dokonując rejestracji pojazdu, wydaje decyzję o rejestracji pojazdu i dowód rejestracyjny oraz dokonuje legalizacji dotychczasowych tablic (tablicy) rejestracyjnych.

Zatem w oparciu o powyższe, jeżeli nabywca pojazdu posiada aktualne, nieuszkodzone i czyste tablice rejestracyjne pojazdu zarejestrowanego w Polsce, to będzie mógł je zachować niezależnie od miejsca zamieszkania poprzedniego właściciela i miejsca rejestracji pojazdu. O tym, co powinny zawierać aktualnie tablice rejestracyjne stanowi Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów oraz wymagań dla tablic rejestracyjnych z dnia 11 grudnia 2017 roku. Na pewno, trzeba będzie wymienić czarne tablice sprzed 2000 roku oraz tablice rejestracyjne z lat 2000–2006, na których nie było symbolu Unii Europejskiej.

Należy jednak zwrócić uwagę, że zgodnie z w/w ustawą, przepis umożliwiający zatrzymanie dotychczasowych tablic rejestracyjnych przy zakupie auta z innego powiatu, wejdzie w życie dopiero z dniem wdrożenia rozwiązań technicznych umożliwiających zachowanie dotychczasowego numeru rejestracyjnego pojazdu. Powyższe ma nastąpić w komunikacie Ministra właściwego do spraw informatyzacji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej.

Na tę chwilę nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Do tego czasu możliwe jest zatrzymanie dotychczasowych tablic rejestracyjnych, tylko przy zakupie auta zarejestrowanego w tym samym powiecie, jeżeli tablice rejestracyjne spełniają aktualne wymagania formalne i techniczne.

Radca prawny Marcin Kluś specjalizuje się w sprawach cywilnych, o błędy medyczne i szkody komunikacyjne.

Listy i maile można kierować na adres redakcji.

REKLAMA

REKLAMA

WIELKIE ŚWIĄTECZNE PROMOCJE

AGD • RTV • OŚWIECENIE • MEBLE • WYKŁADZINY

NOWE STOISKO FIRMOWE AGNELLA NAJNOWSZA KOLEKCJA DYWANÓW WEŁNIANYCH I SYNTETYCZNYCH

Salon firmowy: ul. Kinowa 19 A,
04-030 Warszawa, tel. 22 810 14 83
www.predom.pl



SASKA KĘPA – MOJA MAŁA OJCZYZNA



Ryszard Kalkhoff, czyli człowiek legenda, któremu energii i pomysłów może pozazdrościć wielu młodych ludzi, opowiada o tym, że Saska Kępa to jego ukochane miejsce na ziemi, a wieloletnia praca w samorządzie pozwoliła realizować największe z marzeń – pomagać ludziom.

Dzieciństwo Ryszarda Kalkhoffa nie można porównać do życia dzisiejszych maluchów. Urodził się w Warszawie w 1931 roku, więc „chwile” przed wojenną zawieruchą. Z tragicznych początków II wojny światowej jednak niewiele pamięta, chociaż jako chłopiec

w wieku 8 lat już doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że w domu zaczyna robić się nerwowo i wszyscy zaczynają się po prostu bać. On pamięta uciekających z miasta mieszkańców, wśród których była też jego rodzina.

– Miałem cudownych rodziców, którzy mnie bardzo

kochali. Roztoczyli nade mną parasol ochronny na tyle, że nie byłem świadomy, jak wielkie jest zagrożenie. Wyjeżdżaliśmy z Warszawy „dekawką” wujka, z tobołkami. Każdy pakował dorobek życia w co mógł, zabierał ze sobą i uciekał, tylko że im dalej od stolicy, tym więcej tych tobołków leżało w rowach... – wspomina Ryszard Kalkhoff i dodaje, że pierwszy wyraźny obrazek z początku wojny, który utkwił mu w pamięci na zawsze, jest właśnie spoza Warszawy. – Pole pod Garwolinem. Leżeliśmy na nim z mamą i z babcią (tata poszedł do wojska walczyć z najeźdźcą), chroniąc się przed ostrzałem lotniczym. Leżałem chowając głowę i wyliczałem w myślach: zastrzelą mnie, nie zastrzelą... Widziałem, ile osób wtedy ginęło i nie wiedziałem, kto będzie następny – opowiada.

Równie mocno w pamięci zapadł mu czas tajnych kompletów. Nauka w kilkuosobowych grupach odbywała się w domach (za każdym razem w innym). Na stole stały ciastka, cukierki – pozorowana rodzinna uroczystość, gdyby ktokolwiek wszedł sprawdzić, co dzieje się w mieszkaniu.

– Dzieci – to złe słowo, bo pomimo poziomu szkoły podstawowej, musieliśmy szybko dorosnąć, aby potajemnie się uczyć. Nauczycielem m.in. był mój tata, wykładowca akademicki, który był jednym z organizatorów

tajnego nauczania – tłumaczy Ryszard Kalkhoff. – Na tajnych kompletach wiele osób ukończyło nie tylko szkołę podstawową, ale też zdawało maturę.

Potem młody Ryszard ukończył Politechnikę Warszawską, został inżynierem mechanikiem i zaczął pracę w transporcie. Piął się po szczebelkach kariery, ale „drabinka” urwała się, kiedy odmówił wstąpienia do PZPR. Jak dzisiaj tłumaczy, „kariera skończyła się na głównym specjalistę”.

Kiedy w jego życiu pojawiła się ukochana żona, po „pomieszkiwaniu” u jednych i drugich rodziców, kupili małe mieszkanie na Krakowskim Przedmieściu. Okazało się ono jednak zbyt małe w 1965 roku, kiedy na świat przyszedł syn Kalkhoffów. Dzięki temu znaleźli się na Saskiej Kępie, bo tutaj znaleźli mieszkanie i w nim już pan Ryszard pozostał do dziś.

Saska Kępa od zawsze była częścią miasta uznaną za wyjątkową enklawę i od czasów studenckich Pan Ryszard miał tu wielu znajomych, dlatego z nieskrywaną radością osiadł tutaj na stałe.

– Ja to nazywałem „małą ojczyzną w wielkim mieście”. Od zawsze to była taka troszkę zamknięta zbiorowość z dużym lokalnym patriotyzmem, przesiąknięta artystami, z domieszką cyganerii. A do tego jest tu mnóstwo zieleni i niska zabudowa.

Wyjątkowe miejsce na mapie Warszawy – tłumaczy.

W 1989 roku Ryszard Kalkhoff złapał bakcyła do działań samorządowych. A wszystko zaczęło się od przygotowań do pierwszych wyborów w Komitecie Obywatelskim „Solidarność”. W kolejnych, już do samorządu, prowadził koło Komitetu Obywatelskiego na Saskiej Kępie, a w następnych, które były drugimi wyborami samorządowymi w Polsce, wystartował jako kandydat do rady dzielnicy z programem, nad którym nie musiał długo myśleć, bo problemy mieszkańców znalazł doskonale z wcześniejszych spotkań. Najważniejsze były potrzeby osób starszych, które pozostawione same sobie, nie radziły sobie w codziennym życiu oraz brak miejsc związanych z kulturą (wtedy Praga-Południe była kulturalną pustynią). Po wygranych wyborach Ryszard Kalkhoff nie zapominał o tym, co obiecywał mieszkańcom. Dzięki jego pomysłowi i uporowi w działaniach, do dzisiaj seniorzy mogą korzystać z domu dziennej opieki przy ul. Walecznych 59. Jak podkreśla jednak, sam nie zdziałaby nic, bo w samorządzie najważniejsze to mieć obok wianuszek przychylnych ludzi, a w tym przypadku ogromne wsparcie było ze strony OPS.

Drugi z punktów wyborczego programu też zrealizowano – z inicjatywy Ryszarda

Kalkhoffa powstało Centrum Promocji Kultury, a później jego filie m.in. PROM Kultury Saska Kępa. Przy tym projekcie od początku pomagała mu Marzena Koraszewska i jak mówi, to był ich wspólny pomysł.

Ryszard Kalkhoff to radny, który (z przerwą) przez cztery kadencje działał w praskim samorządzie. Dzisiaj trudno wymienić jego wszystkie pomysły, zasługi i działania. Autorskim projektem, który pokochali wszyscy, jest też Konkurs Piosenki Francuskiej, który w tym roku ma jubileuszową 10. edycję. Epidemia pokrzyżowała plany i nie odbędzie się on w tradycyjnej formie, ale Pan Ryszard robi, co może, aby właśnie z okazji okrągłej rocznicy ten wyjątkowy muzyczny przegląd jednak się odbył. Tym razem w formule online w PROM-ie na Saskiej Kępie.

Alina Gruszka

W ciągu 30 lat istnienia „Mieszkańca” współpracowaliśmy z Ryszardem Kalkhoffem, działaliśmy na rzecz mieszkańców – on w samorządzie, my na łamach naszej gazety i dlatego nie wyobrażamy sobie, aby właśnie w tym, jubileuszowym numerze, zabrakło opowieści o Nim – Zaczynam Mieszkańca. Dziękujemy za wspólne lata i mamy nadzieję na wiele kolejnych, równie ciekawych chwil!!!

REKLAMA

REKLAMA

Wszystkim naszym klientom
życzymy wesołych świąt

Centrum Handlowe Szembeka
ul. Zamieniecka 80

Po zdrowe produkty na święta
zapraszamy na „Szembeka”



NOWA PRZYCHODNIA NA PRADZE POŁUDNIE

STYRSKA 44
PRZYCHODNIA

Budowa nowoczesnego ośrodka opieki zdrowotnej dla dzieci, młodzieży i dorosłych na terenie dzielnicy Warszawa Praga-Południe stała się niezbędną i w pełni uzasadnioną.

W połowie marca otwarto nową przychodnię przy ul. Styrskiej 44. Zgodnie z zapowiedziami, wszystko udało się dopiąć na ostatni guzik w niewiele ponad dwa lata, a biorąc pod uwagę trudny czas epidemii, nie będzie najmniejszą przesadą stwierdzenie, że ta inwestycja Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Praga-Południe to duży sukces.

Gocławek to część dzielnicy, gdzie dynamicznie przybywa nowych budynków mieszkalnych, a co za tym idzie rodzin, które potrzebują dostępu do usług medycznych. Do tej pory nie było tutaj publicznej placówki, w której można byłoby pójść z dzieckiem do lekarza. Znalezione innej formy pomocy medycznej też wiązało się z szukaniem jej w innym rejonie. Teraz mieszkańcy mogą korzystać nie tylko z usług lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, ale też zrobić np. USG i zadbać o zdrowie psychiczne całych rodzin.

Nowoczesny budynek w sposób atrakcyjny wpisał się w otaczający teren, spełniając jednocześnie wymogi współczesnej wiedzy technicznej i standardów użytkowych. Jego architektura łączy w sobie tradycyjny charakter dzielnicy z nowoczesnością. Tutaj przeniesione zostały przychodnie z innych miejsc, gdzie warunki zarówno dla pacjentów, jak i personelu nie były najlepsze. Na Go-

clawku jest teraz część kadry medycznej alokowana z placówek przy ul. Abrahama 16, Saskiej 61, Korytnickiej 42/44 oraz z Gruzzińskiej 6. – *Przeniesienie działalności medycznej do nowego obiektu poprawi przede wszystkim warunki pracy personelu oraz komfort i bezpieczeństwo udzielania świadczeń pacjentom, a także umożliwi realizację kompleksowych świadczeń na rzecz pacjentów i ich rodzin, co wpisuje się w założenia nowoczesnych standardów opieki zdrowotnej* – mówi dyrektor SZPZLO Ewa Łagodzka i dodaje, że wiele wysiłku zostało włożone w to, żeby budynek był przyjazny dla pacjentów. Dobrano odpowiednią kolorystykę, każda ze stref funkcjonalnych jest oznaczona innymi barwami, co ułatwia poruszanie się po przychodni.

Cały budynek ma 3606 m² powierzchni. W kondygnacji podziemnej znajduje się garaż, składnica akt i pomieszczenia techniczno-gospodarcze.

Na parterze, w części centralnej, jest rejestracja główna. Z niej w prawo przechodzimy do oznaczonej w kolorze fukcji poradni POZ dla dorosłych. W tej samej części znajduje się gabinet USG oraz m.in. pokój śniadań dla pacjentów oczekujących na badanie poziomu glukozy.

Na lewo od holu głównego jest część żółta, czyli POZ



Dyrektor SZPZLO Ewa Łagodzka

dla dzieci chorych. Ciepłe kolory, obrazki na ścianach i żółte wyposażenie gabinetów. Wszystko po to, aby najmłodsi pacjenci czuli się tutaj jak najlepiej. Równie „bajkowo” urządzono część dla dzieci zdrowych (oznaczona kolorem jasnoniebieskim), do której prowadzi oddzielne wejście od ul. Podolskiej.

Pierwsze piętro w kolorze pomarańczowym to Poradnia Zdrowia Psychicznego oraz Poradnia Psychologiczna dla dzieci i młodzieży. Tutaj, tak samo jak w sąsiednim PZP dla dorosłych, rejestracja jest w oddzielnym pokoju, każdy rejestrujący się ma komfortowe warunki do intymnej rozmowy w czasie zapisu. Dorosli w Poradni Zdrowia Psychicznego będą przebywać w gabinetach w kolorze turkusowym. W gabinetach nie ma twardych krzeseł, a wygodne pufy i kanapy.

Na górze, na drugim piętrze, działa Oddział Dzienny Psychiatryczny dla dorosłych, przeniesiony z ul. Gruzzińskiej. To miejsce, gdzie pacjenci przebywają od rana do popołudnia. Przygotowują posiłki, biorą

udział w zajęciach. Dla ich potrzeb zostały utworzone między innymi sale terapeutyczne, sala plastyczna, komputerowa oraz przestrzenna stołówka. Do dyspozycji pacjentów w okresie letnim pozostaje również taras.

Wykończenie przychodni, kolorystyka i każdy detal, robią ogromne wrażenie i trudno nie zauważyć, że włożono w to wiele serca, co podkreśla radna miasta Dorota Lutomirska, która od dawna czyniła starania o to, by przychodnia powstała. To właśnie ona, wiedząc, że Gocławek jest białą plamą na medycznej mapie miasta, uporczywie naciskała i przekonywała ratusz do tej inwestycji.

Dyrektor Ewa Łagodzka jest wdzięczna Kierownictwu Biura Polityki Zdrowotnej oraz pracownikom, którzy traktowali ten projekt priorytetowo.

– *Słowa podziękowania kieruję przede wszystkim do Pana Prezydenta m.st. Warszawy Pana Rafała Trzaskowskiego i Radnych m.st. Warszawy. Otrzymaliśmy też pomoc od radnych dzielnicy, burmistrza Tomasza Kucharzkiego – Dzielnica wybudowała nam odcinek drogi dojazdowej do garażu. Oczywiście wielkim wsparciem była też Rada Społeczna na czele z Przewodniczącym Pawłem Lechem. Trudno wymienić wszystkie osoby, które były zaangażowane w budowę przychodni, w tym również pracowników Zespołu. Wszystkim serdecznie dziękuję, a Pacjentów zapraszam do naszej Przychodni!* – powiedziała Ewa Łagodzka. **AS**



PRZYCHODNIA PRZYSTOSOWANA DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

- dostęp bezpośredni z poziomu chodnika;
- komunikacja pionowa poprzez szerokie klatki schodowe i dźwig;
- wyposażenie dźwigu z funkcjami dla osób niepełnosprawnych / informacja głosowa, oznaczenie Brail'a, pochyły;
- automatyczne otwieranie drzwi do budynku;
- wszystkie drzwi oznaczone portalami w kolorach kontrastujących ze ścianami;
- oznaczenia Brail'a na drzwiach;
- pętla indukcyjna dla osób niedosłyszących;
- toalety dla osób niepełnosprawnych z systemem przyzywowym (przycisk przywołujący);
- w rejestracji ogólnej stanowisko z obniżonym blatem dla osób na wózkach inwalidzkich;
- na klatkach schodowych kontrastujące pasy informujące o zmianie wysokości;
- w kondygnacji podziemnej miejsca postojowe dedykowane dla osób niepełnosprawnych.

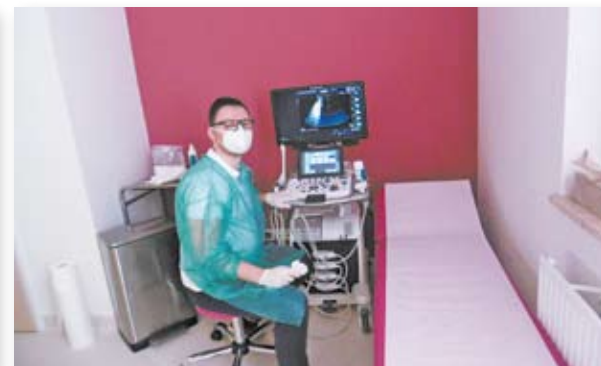
PRZYCHODNIA PRZY STYRSKIEJ 44 JEST CZYNNA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 8.00 DO 20.00, TEL. 22 610-72-52



POZ dla dorosłych znajduje się na parterze



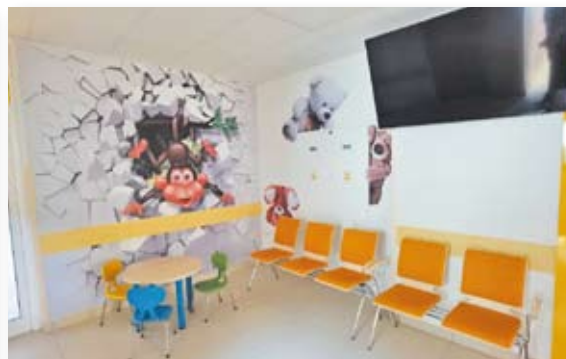
W Poradni Zdrowia Psychicznego pacjenci mają komfort podczas rejestracji



Pracownia USG



Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci ma kolor pomarańczowy



Ciepłe kolory i obrazki w części Poradni dla dzieci chorych



Równie „bajkowo” urządzono część dla dzieci zdrowych





Nowe przepisy mają ukrócić szaleństwa na hulajnogach elektrycznych.

Spacer ulicami Warszawy, szczególnie w miesiącach letnich, od kilku lat wiąże się z pewnym niebezpieczeństwem. Nietrudno wpaść na pędzącego użytkownika hulajnogi, który ni stąd, ni zowąd pojawi się przed oczami (albo za plecami) przechodnia. Jest jednak dobra informacja – wkrótce

prawo dotyczące korzystania z elektrycznych hulajnóg zostanie uregulowane.

Elektryczne hulajnogi są zimą szpitali. Kiedyś wypadki z udziałem takiego sprzętu były marginesem, potem zdarzały się raz w tygodniu, a teraz lekarze grmą, że nie ma dnia, by na SOR nie pojawił się ktoś,

HULAJ DUSZA DO LAMUSA?

kto ucierpiał po zderzeniu z kierowcą hulajnogi. Najczęstsze są urazy czaszki (rzadko użytkownicy hulajnóg używają kasków), wstrząsy mózgu, złamania, otarcia skóry, w najlepszym wypadku potłuczenia.

Do tej pory prawo dotyczące użytkowania hulajnogi nie było uregulowane. Każdy mógł wynająć sobie sprzęt (wiele osób ma własny) i szaleć po chodnikach i ulicach. Łatwo się rozpędzić, nawet do prędkości przekraczającej 30 km/h. Część użytkowników korzysta z tego dobrodziejstwa z głową, ale wielu jest takich, którzy pędzą po chodniku na złamanie karku, mijając przechodniów jak slalomowe tyczki. O zderzenie i oplakane jego skutki nietrudno.

Wkrótce jednak się to zmieni, przynajmniej jeśli chodzi o przepisy. Sejm poparł nowelizację ustawy, która reguluje m.in. status prawny hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego. Od momentu wejścia ustawy w życie (a stanie się to za kilka tygodni), hulajnogami będzie można poruszać się wyłącznie drogami dla rowerów lub ścieżkami rowerowymi. Jeśli takowych nie ma, użytkownik będzie miał prawo wjechać na drogę, na której maksymalna prędkość to 30 km/h (ale nie będzie mógł przekroczyć 20 km/h). Jazda hulajnogą po chodniku, co obecnie jest nagminne, będzie generalnie zabroniona, chyba że chodnik jest położony wzdłuż jezdni, gdzie

obowiązuje prędkość wyższa niż 30 km/h i brakuje drogi dla rowerów. Co ważne – wprowadzono maksymalną prędkość poruszania się hulajnogą – 20 km/h. Osoby, które nie ukończyły 18 lat, do prowadzenia hulajnogi będą musiały posiadać kartę rowerową bądź prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T.

Niestosujący się do nowych przepisów muszą liczyć się z mandatami. Za nieustąpienie pierwszeństwa pieszu na przejściu będzie 350 zł kary. Postanowiono załatwić też sprawę walających się wszędzie hulajnóg, pozostawionych po wypożyczeniu. Po rzuconiu sprzętu na chodnik lub trawnik trzeba liczyć się ze 100-złotowym mandatem, a także przygotować 118 zł



za odholowanie i 22 zł za każdą dobę przechowywania na parkingu strzeżonym. Za jazdę pod wpływem alkoholu przewidziano od 300 do 500 zł kary. Pytanie tylko, czy taki bat wystarczy na żadnych wrażeń i wiatru we włosach miłośników hulajnóg.

MP

JANUSZ PISKORSKI – WSPOMNIENIE

SERDECZNOŚĆ NA KAŻDYM KROKU



15 marca epidemia zabrała wspaniałego mieszkańca naszej dzielnicy Janusza Piskorskiego.

Był laureatem nagrody Kamień Kamionka, kopalnią wiedzy o tym osiedlu i poświęcił mu blisko pięćdziesiąt lat życia. Dla mnie przede wszystkim był przyjacielem i niezwykle skromnym człowiekiem. Nie wypinał piersi po order, nie stał w pierwszym szeregu, chociaż na to zasługiwał. Czulem, że zawsze mogę na niego liczyć. Żywo interesował się nie tylko Kamionką, ale też cieszył się wraz ze mną zmianami, jakie dokonywały się w naszej dzielnicy.

Okazał mi wiele serdeczności, gdy w ubiegłym roku chorowałem na Covid-19. Teraz ta straszna choroba przerwała jego aktywne życie. Każdy, kto go poznał, przyzna, że serdeczność przejawiał na każdym kroku. Emanował ciepłem i dobrocią. Szczerością i przyzwoitością.

Poznaliśmy się wiele lat temu, gdy Janusz był działaczem Komitetu Obywatelskiego NSZZ „Solidarność” na Pradze-Południe i pisał artykuły do gazety „Olszynka Grochowska”. Nie umiałbym zliczyć setek rozmów, jakie przeprowadziliśmy. Bywał częstym gościem w moim gabinecie, dzwonił do siebie, spotykaliśmy się na różnych uroczystościach lokalnych.

Zapamiętam Go jako człowieka pełnego pomysłów, zdeternowanego w swoich działaniach. Walczył o rzeczy wielkie i codzienne, stanął ramieniem z innymi zaczynającymi mieszkańcami w boju o pozostawienie Szpitala Grochowskiego, przywrócenie połączenia tramwajowego ul. Grochowską do centrum, walczył o każde drzewo i zabytek, o przejścia dla pieszych i ratowanie przed deweloperką Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych. Brał czynny udział w jednej z edycji artystyczno-społecznego projektu pod nazwą Muzeum Społeczne.

Działał w Radzie Osiedla Kamionek, był członkiem Rad Nadzorczych RSM Osiedle Młodych i SM Waszyngtona. Gdy wpadał na jakiś pomysł, to dotąd „wiercił dziurę w brzuchu” kompetentnym osobom, dopóki nie dopiął swego. A gdy już jakiś jego pomysł został zrealizowany, zawsze dziękował tym, którzy mu pomagali. Dlatego przy kolejnym pomysle trudno mu było odmówić wsparcia...

Miał 82 lata. Przez wiele lat pracował jako kinooperator. Pozostawił po sobie pustkę oraz serdeczną pamięć.

Żegnaj, Januszu.

Tomasz Kucharski, burmistrz dzielnicy Praga-Południe

REKLAMA

REKLAMA



Opakowań ze szkła
nie trzeba myć.
Wystarczy opróżnić
je przed
wyrzuceniem.

czysta.um.warszawa.pl



19115
WARSZAWA



FAŁA POMOCY W NIEZWYKŁYM SKLEPIE

W czasie pandemii na pierwszej linii frontu są oczywiście medycy – o tym mówi się głośno. Zapominamy jednak, że poza służbami odpowiedzialnymi za nasze zdrowie, równie zagrożeni są też ci, bez których nasze życie byłoby niemożliwe – sprzedawcy.

Obsługując codziennie wielu klientów, narażają się na zakażenie. Pracują, choć liczą się z tym, że każdy dzień pracy może zakończyć się chorobą. Bo chociaż środki ostrożności zachowane są na wszelki możliwy sposób, to wszyscy doskonale wiemy, że czasem wystarczy chwila nieuwagi czy nierozważny klient, który za nic ma przestrzeganie zasad bezpieczeństwa...

Sklep spożywczy Warszawskiej Spółdzielni Handlowej „Fala”, prowadzony pod szyldem TOP MARKET przy ul. Bystrzyckiej 55, nawet na chwilę nie przestał obsługiwać swoich klientów. Sprzedawcy nie poddali się, chociaż rok temu, na samym początku, nie bez obaw podchodzili do kontaktu z osobami, które przychodziły do sklepu. To jednak nie spowodowało ani porzucenia pracy, ani tym bardziej jakiegś niechęci do klientów – wręcz przeciwnie – szybko nawiązały się szczególne nici wsparcia i porozumienia. Epidemia stała się wspólnym wrogiem, groziła przecież nam wszystkim.

Była wiosna ubiegłego roku, kiedy cały kraj ogarnęła swojego rodzaju pa-

nika. Puste ulice, zakazy wychodzenia z domów, a oni trwali na posterunku. Tak to z perspektywy czasu właśnie wygląda. Nikt jednak nie patrzył na nich jak na bohaterów, a szkoda, bo to przecież sprzedawcy znosili ten nerwowy bałagan, gigantyczne kolejki po papier toaletowy i makaron, a potem, kiedy wszyscy bali się koronawirusa, który mógł być przecież wszędzie, nawet w lasach i parkach, musieli co rano wstawać do pracy. Tak jak pracownicy „Fali” przy ul. Bystrzyckiej 55. Przychodzili co rano, by okoliczni mieszkańcy mogli zjeść świeży chleb, kupić warzywa czy mięso, bo nawet w tym najcięższym czasie, tutaj zawsze wszystko było najlepszej jakości. Czy się bali? Dzisiaj się z tego śmieją, ale przyznają: „Wtedy trochę tak, jak wszyscy, ale przecież nie można było zamknąć się w domach, bo pracować trzeba, zarobić na chleb i ludziom ten chleb podać”.

– Początek nie był łatwy, bo nikt nie wiedział, co nas czeka. Rękawiczki, dezynfekcja, przy kasach pleksa, zrobiło się „dziwnie”. Klienci też byli wystraszeni i nie było ich wielu, bo po wcze-

śniejszym zakupowym szale, był czas kiedy ludzie unikali sklepów – wspominają pracownicy marketu.

Wielkie wyzwanie miała wówczas (i tak jest do dzisiaj, chociaż największy strach i emocje już opadły) kierownik sklepu Grażyna Walerczuk. To na niej spoczął obowiązek zorganizowania pracy w reżimie sanitarnym. Śledzenie komunikatów, zapoznanie się ze zmieniającymi się wciąż przepisami, wprowadzanie ich w życie i finalnie dopilnowanie, by naprawdę wszystko było przestrzegane. Wielka odpowiedzialność za wszystkich, bo nie chodzi przecież tylko o możliwe kary, ale też – a w zasadzie przede wszystkim – o zdrowie i życie zarówno pracowników, jak i klientów.

– Teraz jest inaczej, bo oswoiliśmy się z epidemią,

co nie oznacza, że nie uważamy. Nauczyliśmy się żyć w reżimie sanitarnym i stało się nieodłącznym elementem każdego dnia pracy czyszczenie i dezynfekowanie wszystkiego, maseczki, przyłbice itd. Klienci sami z siebie zachowują odległości, chociaż zdarza się, że trzeba niektórych upominać, ale coraz częściej to ludzie pomiędzy sobą już wymieniają się uwagami. My niezwykle rzadko musimy to robić.

W markecie na dwie zmiany pracuje 27 osób, które robią wszystko, by w sklepie nie zabrakło niczego, czego potrzebują mieszkańcy. I nie chodzi tylko o to, aby produkty kosztowały niewiele, ale przede wszystkim były zdrowe, więc dobrej jakości. Dlatego sklep WSH Fala przy Bystrzyckiej słynie ze sprzedaży polskich produktów: mięsa, wędliny, dużego

wyboru pieczywa – za to klienci kochają to miejsce. I nie tylko, bo okazuje się, że olbrzymim atutem tej placówki jest sam personel.

– Dlaczego tu robisz zakupy? Z prostej przyczyny, a właściwie dwóch. Po pierwsze – obsługa tego sklepu – nie zdarzyło się jeszcze, żeby ktoś był tu niemiły, a wiem, że potrafię być marudą – jak to starsza pani miewam swoje kaprysy – śmieje się kobieta wychodząca z marketu przy Bystrzyckiej. – Boję się tego wirusa, ale przecież żyć trzeba i po zakupy chodzić będę. Nie latam po sklepach w okolicy, ale tutaj mam pewność, że jest czysto, bo od lat widzę, jak pilnowany jest porządek. I druga ważna rzecz, to zawsze wszystko dostają świeże. I mięso i warzywa, a o to przecież chodzi, prawda?

AS

ZAKUPY PRZEZ TELEFON

Ci, którzy mają problemy z przyjeźdem na zakupy lub z różnych względów po prostu wolą, aby je dostarczono do domu, od jakiegoś czasu mogą zadzwonić i zamówić wybrane produkty z dowozem. Zakupy przez telefon to bardzo popularna forma, która jest realizowana przez falenicki Top Market.

Można ich dokonać dzwoniąc w godz. 7-18 pod numerami telefonów: 513-11-77-88 513-11-77-99,

minimalna wartość zamówienia wynosi 50 zł. Opłaty za takie zakupy są zależne od wartości zamówienia, przy 50-150 zł opłata wynosi 10 zł, powyżej 150 zł koszt dostawy to 5 zł. Zamówienia realizowane są na terenie Falenicy i okolic (do 5 km). Wyjazd poza ww. strefę do 10 km jest dodatkowo płatny – 20 zł.



Kasjerki Basia i Danusia



Kierownik Sklepu Grażyna z lewej z Kierownikiem działu artykułów piekarniczych Ewą

W tym trudnym, a jakże wyjątkowym czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, życzymy wszystkim zdrowia tak nam potrzebnego, również spokoju i nadziei na lepsze jutro.

Zarząd i pracownicy Warszawskiej Spółdzielni Handlowej „Fala”.



KŁADKA, KTÓRA ŁĄCZY DZIELNICE



Wizualizacja UM

Kładka pieszo-rowerowa połączy Bulwary Wiślane z Pragą. Jest szansa, że prace ruszą w tym roku.

na budowę. Na razie jednak nie ma konkretnych terminów, kiedy inwestycja zostanie zrealizowana, a jedynie wstępne założenia, jak może to wyglądać.

Na najbliższej sesji Rady Warszawy, radni mają przyznać pieniądze na budowę kładki. Dopiero później, w ciągu miesiąca, dwóch, zostanie ogłoszony przetarg. Ze względu na rozmiar inwestycji, będzie to przetarg długotrwały. Zanim zostanie wybrany wykonawca, upłyną kolejne miesiące. Optymistyczny scenariusz zakłada, że budowa ruszy w tym roku, ale na pewno po sezonie letnim.

Jeśli ten plan się powiedzie, to jest szansa, że kładką przejdziemy na przełomie 2023/24 roku. Warto jednak pamiętać, że mówimy o przeprawie budowanej nad rzeką, więc wpływ na przebieg prac będzie miało wiele czynników.

Nowy most będzie liczył ok. 500 m długości. Szerokość konstrukcji wygiętej na kształt błyskawicy jest zmienna – w najwyższym punkcie ma 6,9 m, nad nurtem rzeki rozszerza się do 16,3 m. Ma to być najdłuższa na świecie przeprawa tylko dla pieszych i rowerzystów. Powstanie na wysokości ul. Karowej na lewym brzegu i ul. Okrzei na prawym brzegu.

W budżecie miasta na budowę mostu ma być przeznaczonych ok. 180 mln zł. **AG**



Wizualizacja UM

REKLAMA



Wizualizacja Zarząd Zieleni

ZAMGŁAWIACZE NA PLACU Z ŻYRAFĄ

Nowe alejki, fontanna na placu z żyrafą – rusza modernizacja parku Praskiego.

Park Praski to wyjątkowe miejsce na mapie miasta. 31 lat temu wpisany do rejestru zabytków, najstarszy publiczny park w Warszawie jest pełen unikatowych drzew i krzewów, które dwa lata temu zostały dokładnie policzone, oznaczone i od tamtej pory można sprawdzić „metryczkę” danej rośliny w miejskim serwisie mapowym. Każde z drzew ma przywieszony arbotag – specjalną tabliczkę z numerem identyfikacyjnym.

Milorzab dwukłapowy, jesion pensylwański, ponad 180-letni platan klonolistny – to tylko przykładowe

okazy, jakie można zobaczyć w zabytkowym, zielonym zakątku na Pradze Północ.

Po inwentaryzacji zieleni w parku zamontowano nowe zabawki dla dzieci. To wszystko było wstępem do dużej modernizacji, która właśnie się rozpoczyna. Zarząd Zieleni chce całkowicie odnowić park Praski i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace powinny się zakończyć już w przyszłym roku.

Centralnym, charakterystycznym punktem parku jest żyrafa i to przy niej szykują się m.in. zmiany, które

z pewnością zachwycą najmłodszych. Nową atrakcją będą zamglawiacze na placu z żyrafą wykonane z płyt granitowych, na których, oprócz chłodzącej atrakcji, pojawią się gry terenowe dla dzieci.

Dzięki projektowi z budżetu obywatelskiego, przebudowane zostaną alejki parkowe. Niemal 13 tys. m² ścieżek będzie wykonanych z wodoprzepuszczalnej, mineralnej nawierzchni. Zamontowane zostaną również zestawy stojaków rowerowych.

Kolejna pozornie drobna, ale jakże ważna w praktyce zmiana – przybędzie 140 nowych koszy na śmieci.

Mikołaj Mikos

REKLAMA

*Z okazji nadechodzących
Świąt Wielkanocnych
składamy Czytelnikom „Mieszkańca”
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju, wiosennego optymizmu i nadziei,
która pomoże przezwyciężyć obecne problemy.*

*Rada i Zarząd Dzielnicy Rembertów
m.st. Warszawy*



Drodzy Mieszkańcy,

z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu, by były one czasem zadumy nad cudem odrodzenia. Choć w nadchodzące święta wielu z nas tylko symbolicznie usiądzie wspólnie z rodziną przy świątecznym stole, nie tracimy wiary, bo to właśnie jej nie może zabraknąć w tym trudnym czasie. Nie tracimy nadziei na powrót normalności. Gorąco wierzymy, że nadchodzący czas uczyni nas silniejszymi i mądrzejszymi.

Życzymy Państwu, by ta nadzieja nappełniła nasze życie spokojem i radością. Niech budząca się z zimowego snu przyroda doda nam wiary, że wraz ze słońcem nadejdzie lepsze jutro.

Życzymy Państwu miłości i zdrowia. Jak najwięcej zdrowia.

Wesołego Alleluja!

Rada i Zarząd Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy





WARSZAWA ROZPOCZYNA BUDOWĘ TRZECIEJ LINII METRA

Sześć stacji oraz Stacja Techniczno-Postojowa w I etapie budowy. Przebieg przez drugą pod względem liczby mieszkańców dzielnicę Warszawy i kilka wariantów dalszego rozwoju. W docelowym przebiegu – niemal 500 tys. pasażerów dziennie! Tak będzie wyglądała III linia metra w Warszawie.

15 marca br., Prezydent Rafał Trzaskowski ogłosił podjęcie decyzji o budowie III linii metra w Warszawie. To symboliczna data, która rozpoczyna nowy rozdział na komunikacyjnej mapie miasta. Praga-Południe, a w dalszej kolejności (w zależności od wybranego wariantu) Ochota, Pl. Narutowicza i Dw. Zachodni lub Okęcie i Mokotów zyskają wygodne połączenie z siecią metra. Decyzja poprzedzona została wnikliwą analizą techniczną, opartą na Studium Technicznym oraz Strategii uwarunkowań rozwoju i zagospodarowania przestrzennego miasta.

Celem realizacji odcinka praskiego linii M3 jest zapewnienie mieszkańcom Warszawy możliwości wyboru najbardziej wygodnych i odpowiednich dla celu podróży

tras przejazdu. Rozwijany w Warszawie system transportu oparty jest o podejście MaaS, zgodnie z którym miasto rozwija infrastrukturę transportową komplementarnie do innych już istniejących środków transportu, uwzględniając badania ruchu i najczęściej odbywane przez pasażerów podróże. Dzięki integracji systemów transportu pasażer ma swobodę wyboru i przesiadania się pomiędzy różnymi środkami transportu i wybiera z wykorzystaniem nowoczesnych technologii najwygodniejszy i najbardziej odpowiedni dla niego rodzaj podróży.

ETAP I: PRAGA

Dzielnica Praga-Południe to druga pod względem liczby mieszkańców dzielnica Warszawy, z bardzo inten-

sywną zabudową mieszkaniową. Jej obsługa transportowa poddana została wnikliwej analizie. Budowa linii M3 na Pragę Południe umożliwi sprawną obsługę komunikacyjną osiedli, położonych na trasie przebiegu linii: Kamionek, Grochów Centrum, Grochów Kinowa, Grochów-Południe, Gocław.

Linia M3, która w pierwszym etapie zostanie zrealizowana na terenie dzielnicy Praga-Południe, umożliwi mieszkańcom tej dzielnicy dojazd do śródmieścia Warszawy w nieco ponad 17 minut, a w godzinach szczytu porannego tylko tym odcinkiem metra przewiezionych zostanie około 26 tysięcy pasażerów na godzinę. Prognozy ruchu wskazują, że w ciągu doby skorzysta z niej ponad 315 tys. pasażerów.

STADION NARODOWY: WĘZŁ PRZESIADKOWY

Stacja Stadion Narodowy stanie się węzłem komunikacyjnym, będzie skrzyżowaniem linii M2/M3, ale również jest stacją przesiadkową kolei podmiejskiej i linii autobusowych. Linia M3 połączona zostanie dworcem dalekobieżnym i stacją podmiejską, która docelowo będzie również obsługiwać błonia Stadionu Narodowego, gdzie powstaną nowe miejsca pracy, gdyż przyjęty plan miejscowy, który zakłada tam dużo ponad 200 tys. metrów kwadratowych biur i usług w nowoczesnych budynkach, dla których obsługi kluczowe będzie zapewnienie sprawnego systemu transportu szynowego.

Przesiadka między liniami metra zajmie zaledwie 1,5 minuty, natomiast zaproponowane rozwiązanie połączenia linii metra zapewni utrzymanie atrakcyjnej częstotliwości kursowania pociągów na obu liniach.

Linia M3 zostanie poprowadzona ze stacji Stadion Narodowy na:

- **Dworzec Wschodni** – wzdłuż ulicy Kijowskiej, na wprost budynku Dworca PKP Warszawa Wschodnia;
- **Mińska** – wzdłuż ulicy Podskarbińskiej, na północ od skrzyżowania z ciągiem Stanisławowska-Dwernickiego;
- **Rondo Wiatraczna** – po północnej stronie ronda Wiatraczna, wzdłuż ul. Grochowskiej;
- **Ostrobramska** – wzdłuż ul. Zamienieckiej, przy skrzyżowaniu z Ostrobramską;
- **Nowaka-Jeziorańskiego** – wzdłuż Fieldorfa, pod skrzyżowaniem Nowaka-Jeziorańskiego/Fieldorfa
- **Gocław** – wzdłuż ul. Fieldorfa, na skrzyżowaniu z ul. Bora-Komorowskiego.

W drugiej połowie roku zostaną zlecone prace dla Studium technicznego rozbudowy linii M3 po stronie lewobrzeżnej Warszawy.

KOLEJNE ETAPY I WARIANTY

Ekspert ocenił różne warianty przebiegu trasy przez Pragę-Południe i wskazali najkorzystniejszy. Kolejne etapy przyjęte zostały do analizy w dwóch korytarzach po stronie lewobrzeżnej Warszawy. Północny – który ze stacji Stadion Narodowy, następnie Rondo Waszyngtona, zawiezie pasażerów poprzez rejon placu Narutowicza aż na Dworzec Zachodni. Południowy – przebieg od stacji Gocław do stacji Raclawicka lub Wilanowska, w kierunku Stłużewca i Okęcia. Dokładny ich przebieg wymaga pogłębionej analizy demograficznej oraz przeprowadzenia odpowiednich analiz technicznych. Zgodnie z harmonogramem działań, jeszcze w tym roku zostanie zlecone sporządzenie Studium technicznego, którego celem będzie wskazanie wariantu przebiegu linii M3 po stronie lewobrzeżnej Warszawy.

M3 – Etap I PRAGA

Lokalizacje stacji



ODDŁÓŻ SVOJE MIESZKANIE

Masz zadłużone mieszkanie komunalne? Miasto pomoże w spłacie nawet 60 proc. długu.

Ruszyła II edycja programu „Restrukturyzacja zadłużenia w mieszkaniach komunalnych”.

– Zdarza się, że często bez naszej winy wpadamy w kłopoty finansowe albo nieświadomie dziedziczymy długi. Miasto Stołeczne Warszawa solidarnie pomaga swoim mieszkańcom w najtrudniejszej sytuacji. Umarzamy w określonych okolicznościach długi w lokalach komunalnych, aby mieszkańcy nie wpadali w spiralę problemów finansowych i mogli stanąć na nogi – poinformowała Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka Warszawy odpowiedzialna w ratuszu za politykę społeczną.

Ratusz na swojej oficjalnej stronie internetowej przypomina, że restrukturyzacja zadłużenia jest narzędziem, które w Warszawie funkcjonuje od niedawna. Jego celem jest zmniejszenie zadłużenia z tytułu czynszu w mieszkaniu komunalnym. Częściowe umorzenie może wynieść nawet 60 proc. całego długu.

Pierwsza edycja programu została zrealizowana w latach 2015–2019 – podczas jej trwania zawarto 3355 umów restrukturyzacyjnych (w 2144 przypadkach zakończonych prawidłowo). Umowy te obejmowały kwotę zadłużenia na 43 mln zł, natomiast dzięki warszawskiemu programowi restrukturyzacji udało się przywrócić w 317 przypadkach umowy najmu mieszkania komunalnego.

Zobecnje trwającej drugiej edycji skorzystało już 3550 osób, które podpisały umowy restrukturyzacyjne na ponad 85 milionów złotych długu. Już prawie 5 tysięcy osób zadeklarowało chęć przystąpienia do programu, składając oficjalny wniosek – informuje Urząd Miejski

KOGO DOTYCZY PROGRAM?

Program dotyczy mieszkańców Warszawy mających trudności ze spłatą zadłużenia, gdy jeszcze zajmują mieszkanie komunalne (także na podstawie najmu socjalnego), jak i w sytuacji, gdy już nie mieszkają

w lokalu komunalnym, lecz zostali z długami.

Pomoc jest skierowana również do osób odpowiadających solidarnie za zadłużenie np. po rodzicach czy dziadkach.

Z pomocą mogą skorzystać mieszkańcy, którzy posiadają zadłużenie na dzień składania wniosku oraz na dzień 31 grudnia 2018 roku (brak zadłużenia na dzień 31 grudnia 2018 nie pozwala na skorzystanie z programu).

Osoby, które przechodziły przez instytucję interwencji służb z powodu zakłócania porządku i bezpieczeństwa w budynku nie zaliczają się do programu.

FORMY RESTRUKTURYZACJI ZADŁUŻENIA

Pierwsza forma zakłada spłatę 40 proc. zadłużenia w ciągu trzech miesięcy od daty zawarcia umowy. Wtedy umorzone zostaje pozostałe zadłużenie.

Drugą formą jest tzw. system ratalny, w którym do spłaty jest 60 proc. długu w ratach do pięciu lat przy zadłużeniu nie wyższym niż 10 tysięcy złotych lub w okresie 10 lat, jeśli dług jest większy.



Istnieje specjalny wariant dla osób, które ogrzewają swoje mieszkanie energią elektryczną. W tym wariantcie do spłaty w ratach jest 40 proc. zadłużenia – umożliwia to umorzenie znaczącej kwoty długu dla osób, które w okresie powstania zadłużenia ponosiły koszty ogrzewania mieszkań za pomocą energii elektrycznej oraz znajdują się obecnie w trudnej sytuacji życiowej.

W ostatniej formie dłużnicy zwalniani są z 40 proc. długu. Taki rodzaj restrukturyzacji skierowany jest dla tych, którzy odziedziczyli dług, np. przez jeszcze uczące się dzieci, które nie posiadają stałych dochodów. Ten wariant dotyczy także rodzin mających problemy społeczne oraz cierpiących z powodu uzależnień.

Wnioski należy złożyć do burmistrza dzielnicy lub dzielnicego ZGN-u (Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami). Uwaga! Na złożenie wniosku jest czas do 29 czerwca br.

Damian Kujawa

SERCE Z NAKRĘTEK

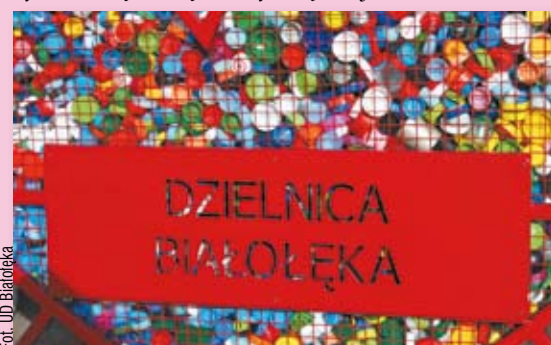
Kiedy na Białolecie ustawiano serce na nakrętce, nikt nie spodziewał się tego, że po kilku dniach trzeba będzie je opróżnić! Mieszkańcy kolejn raz pokazali, że wystarczy podzucić im pomysł i wszyscy chętnie zaczynają pomagać.

Wielki czerwony pojemnik przed wejściem do białoleckiego ratusza przy ul. Modlińskiej został ustawiony z inicjatywy zarządu dzielnicy. Informacja o akcji szybko rozeszła się wśród mieszkańców i już w ciągu pierwszego tygodnia metalowe serducho wypełniło się po brzegi.

Pierwsza zebrana partia nakrętek została przekazana na rzecz zbiórki dla Nikodema Wasilewskiego, chłopca chorego na SMA typ 1.

– Kolejne partie zebranych nakrętek będziemy

przekazywać na następne cele charytatywne. Zachęcamy naszych mieszkańców chętnych do odbioru nakrętek na rzecz akcji pomocowych, w które są zaangażowani, aby odzywali się do nas. Zgłoszenia przyjmujemy w formie mejlowej: bialoleka.redakcja@um.warszawa.pl – mówi Michał Grzybek z Wydziału Promocji Urzędu Dzielnicy Białoleka i dodaje, że zgłoszenie powinno wskazywać, na jaki cel będą przekazane nakrętki i numer telefonu do osoby, która będzie je odbierać. **KB**



Fot. UD Białoleka

REKLAMA

Niech nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego przyniosą Państwu płynącą z serca radość, pokój oraz wzajemną życzliwość, odnowią wiarę w odradzające się życie oraz wniosą nadzieję w codzienność, trudną dla nas wszystkich w ostatnim czasie.

Życzymy, by wielkanocne spotkania z najbliższymi stały się źródłem wzmacniania ducha i budowania prawdziwej wspólnoty, sięgającej poza granice naszych domów

Wesołego Alleluja Mieszkańcom Pragi Południe

życzą

Rådni i Komitet Prawo i Sprawiedliwość Praga Południe

REKLAMA

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę Państwu, aby Zmartwychwstały Jezus napęłniał Was siłą, nadzieją oraz mocą przezwyciężenia wszelkich zagrożeń dnia codziennego.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, niosące odrodzenie duchowe, napęłni Państwa serca wiarą i pokojem oraz pozwoli z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Paweł Lisiecki
Poseł na Sejm RP



MAKABRYCZNA ZABAWA

Stołeczne przedszkola są notorycznie zawiadamiane o podłożonych ładunkach wybuchowych. Fałszywe alarmy budzą przerażenie, wywołują chaos i wiążą się z wielkimi kosztami, a ich sprawcy wciąż pozostają bezkarni. Makabryczna zabawa trwa.

Niemal za każdym razem scenariusz jest ten sam: nad ranem do przedszkola przychodzi mail z informacją o tym, że rano jedno z dzieci wniesie do placówki ładunek wybuchowy.

Nadawcy nie wysyłają się na wymyślanie wyszukiwanych historii. Jak mówi Andrzej Opala, rzecznik Urzędu Dzielnicy Praga-Południe, wiadomości, które najczęściej w nocy lub o świcie dostają przedszkola, są dwie: „Maluszek ma pod ubrankiem pas z ładunkami wybuchowymi który wkrótce wybuchnie uciekajcie bo będzie wasz koniec” lub „W plecaku malucha zamontowaliśmy broń odłamkową która rozje... was na kawałki detonacja za 15 minut uciekajcie zegar tyka” (pisownia oryginalna). Wiadomości przychodzą z adresu wysyłki: Shah Rajani nevergiveupokman@gmail.com.

To właśnie Praga-Południe stała się najczęstszym celem ataków „dowcipnisiów”. Zdarza się, że tylko w ciągu jednego tygodnia takich alarmów bombowych jest nawet osiem! I dokładnie tyle razy

wdrażano specjalne procedury, które mają uchronić dzieci przed potencjalnym zagrożeniem. Nikt nie jest w stanie przecież stwierdzić, czy po siedmiu fałszywych alarmach, ten ósmy nie będzie już prawdziwy. Informacja o bombie zawsze oznacza konieczność ewakuowania dzieci do pobliskich placówek oświatowych.

Podobnie jest w innych dzielnicach. Na Białołęce w ciągu ostatnich miesięcy aż sześć razy maluchy musiały zostać ewakuowane z powodu maili informujących o bombie (również przeważa historia z pasem szahida). Na Targówku rzecznik ratusza, Rafał Lasota, to samo było w czasie próbnych matur: nad ranem przychodził mail i zaczynało się całe zamieszanie – wzywano rodziców, by wcześniej odebrali dzieci, ewakuacja, przyjazd policji itd.

Również w Wawrze były trzy fałszywe alarmy bombowe, dwa maile informowały o ładunku wybuchowym znajdującym się pod

ubraniem dziecka, a kolejny, że w plecaku dziecka został podłożony ładunek.

Co robi przedszkole po odczytaniu takiej wiadomości? Zgodnie z procedurami osoba, która przyjęła zgłoszenie o podłożeniu ładunku wybuchowego, zgłasza to dyrektorowi, który do momentu pojawienia się policji kieruje akcją. – *Dyrektor powiadamia policję, właściwe służby oraz przekazuje informację o zdarzeniu burmistrzowi dzielnicy. Podejmuje również decyzję o przerwaniu zajęć, ewakuacji i zabezpieczeniu dokumentacji. W zależności od sytuacji, podejmuje decyzję o poinformowaniu rodziców z prośbą o wcześniejsze odebranie dzieci. Po przybyciu na miejsce odpowiednich służb, policja przejmuje prowadzenie akcji. Po ogłoszeniu ewakuacji, osoba kierująca akcją sprawdza w miejscu zbiórki, czy wszystkie osoby opuściły budynek, następnie pod opieką nauczycieli dzieci przemieszczają się do pla-*

cówki wyznaczonej na wypadek ewakuacji. Po sprawdzeniu przez służby budynku wszyscy powracają do placówki – tłumaczy Aleksandra Słowińska, rzecznik Urzędu Dzielnicy Wawer.

Najwięcej szczęścia do tej pory miały maluchy z Pragi Północ. Niestety w ostatnich dniach, również i tam dotarły dwa maile informujące o ładunkach wybuchowych. Jak to możliwe, że przy tak częstych fałszywych alarmach wysyłanych drogą mailową, do tej pory policja nie ustaliła ich sprawcy, skoro w dzisiejszych czasach to praktycznie niemożliwe, żeby ktokolwiek pozostał anonimowy w sieci? Dlaczego sprawcy wciąż pozostają bezkarni? Zapytaliśmy o to stołeczną policję. Odpowiedź jest... zaskakująca.

– *Uprzejmie informuję, że wypowiadamy się jedynie na temat potwierdzonych zgłoszeń – odpowiedziała nam mł. asp. Irmina Sulich z Wydziału Komunikacji Społecznej Komendy Stołecznej Policji.*

KaSa

KUPA KŁOPOTÓW

Warszawiacy nazywają je prześmiewczo przebiśniami. Pse odchody na wiosnę zalegają na ulicach stolicy.

Po zimie warszawskie chodniki i trawniki wyglądają tradycyjnie jak pole minowe. Trzeba być czujnym jak ważka i w zasadzie patrzeć pod nogi, a nie przed siebie, by nie zaliczyć bliskiego spotkania z... psimi odchodami. Ten problem denerwuje mieszkańców, ale wciąż jest zbyt wielu właścicieli czworonogów, którzy nie zamierzają sprzątać po swoich podopiecznych.

Pewnie, że wraz z topniejącym śniegiem chcielibyśmy oglądać na stołecznych ulicach piękne, wiosenne przebiśniami. Niestety, warszawiacy tym mianem w ostatnich latach nazywają pse kupy, które na wiosnę wylaniają się spod białej pokrywy.

Wiosną 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach).

I tu pojawia się problem, bo strażnicy mogą ukarać tylko przylapując na „gorącym uczynku” (albo zobaczyć nie pozostawiający wątpliwości film lub zdjęcie). Czyli muszą na własne oczy zobaczyć, że pies załatwia potrzeby fizjologiczne, a właściciel ich nie sprząta. W innym przypadku udowodnienie winy jest niemożliwe. Z obowiązku sprzątania po czworonogach zwolnieni są niewidomi, niepełnosprawni i policjanci z psami na służbie.

A przecież wystarczy mieć ze sobą papierową torebkę (foliowe są nieekologiczne i długo się rozkła-



„Utrzymujący zwierzęta domowe są zobowiązani zapewnić, by zwierzęta nie zanieczyszczały miejsc przeznaczonych do wspólnego użytku. W szczególności utrzymujący i wyprowadzający zwierzęta domowe są zobowiązani do bezzwłocznego usuwania odchodów tych zwierząt” – czytamy w warszawskim regulaminie utrzymania czystości i porządku (par. 29).

Tyle przepisy, a jaka jest rzeczywistość? Niestety, psich min na chodnikach jest coraz więcej. Co więcej, nagminne są przypadki agresywnych reakcji na próbę zwrócenia uwagi przez przechodniów. Wystarczy jednak, że w pobliżu będzie patrol straży miejskiej – właściciel może dostać mandat nawet do 500 zł (zgodnie z art. 4 ustawy z 13 wrze-

dają), nachylić się, zebrać kupę i wyrzucić ją do kosza. Wcale nie trzeba szukać specjalnych pojemników, można torebkę z kupą wrzucić do napotkanego kosza na odpady zmieszane. Takie woreczki to niewielki wydatek, można kupić je w zasadzie wszędzie (sklepy zoologiczne czy supermarkety).

Choć świadomość właścicieli z roku na rok jest coraz większa i można od czasu do czasu zobaczyć tych sprzątających po pupilikach, wciąż znacznie częściej jest widok właściciela odchodzącego z psem po zostawieniu kupy kłopotów. Trzeba pamiętać, że do zebrania kupy po psie powinna skłaniać nie tylko obawa przed wysokim mandatem, ale przede wszystkim zwykła, ludzka przyzwoitość. MP

NASTOLATKU NIE JESTEŚ SAM

Dwa lata po zabójstwie w szkole przy ul. Króla Maciusia na Marysinie Wawerskim, dzielnica wciąż nie otrząsnęła się po tragedii. Jak przez ten czas władze Wawra zadbały o potrzeby psychiczne młodzieży?

Miesiąc temu Emil B., który w maju 2019 r. zamordował w szkole przy ul. Króla Maciusia 16-letniego Kubę, usłyszał wyrok 25 lat więzienia i 150 tys. zł zadośćuczynienia dla rodziny zmarłego nastolatka. W toku śledztwa, dotyczącego tej bulwersującej sprawy, ustalono, że 15-letni wówczas sprawca, kiedy zaatakował rok starszego kolegę, był pod wpływem substancji psychoaktywnych. Teraz odpowiadał przed sądem jak dorosły.

Od tej tragedii minęły niemal dwa lata. Pamięć o niej jest wciąż żywa w wawerskich szkołach i w całej dzielnicy. Czy ten czas wykorzystano w jakikolwiek sposób, by w przyszłości zapobiec podobnym nieszczęściom? Na jaką pomoc mogą dzisiaj liczyć młodzi ludzie w Wawrze, którym życie

zaczyna wymykać się spod kontroli?

W placówkach oświatowych sporo się dzieje – prowadzone są cyklicznie programy związane z bezpieczeństwem i zdrowiem psychicznym. Dużą wagę przywiązuje się do tego nawet już w przedszkolach, gdzie maluchy w przystępny dla nich sposób mają zajęcia, dzięki którym m.in. poznają emocje.

W szkołach oczywiście wygląda to inaczej, bo dotarcie do młodzieży wymaga odpowiedniego języka i formy. Są to np. świetnie wszystkim znane i uwielbiane przez młodzież Loesje (krótkie slogany z pozytywnymi hasłami, które umieszczane są w przestrzeni publicznej podpisane holenderskim imieniem kołobrzecy). 5 tys. naklejek, 150 plakatów z hasłami:

„Nie wierz wszystkiemu, co ci się myśli” czy „Ale kim ja jestem, żeby wątpić w siebie”, które pojawiły się w licznych miejscach dzielnicy, na pewno trafiły do wielu młodych ludzi. Ta akcja odbyła się przy okazji Dnia Zdrowia Psychicznego. Organizowane są też warsztaty z asertywności, treningi pozytywnego myślenia oraz praca z emocjami.

Urząd Dzielnicy Wawer nawiązał też współpracę z Fundacją Instytut Edukacji Pozytywnej, w ramach której prowadzone jest wsparcie dla rodziców, uczniów i nauczycieli. Jest specjalna platforma internetowa <https://wawer.institutep.pl/>, na

której odbywają się spotkania on-line, z niej można też pobrać wiele przydatnych materiałów.

Uczniów i nauczycieli wspiera również Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 17 przy ul. Żegańskiej 1A, której specjaliści na co dzień są dostępni również w wawerskich szkołach, a także Specjalistyczna Poradnia Rodzinna, gdzie można znaleźć zarówno indywidualną psychoterapię dla dorosłych, jak i młodzieży oraz dzieci, terapię rodzinną czy grupową – oferta pomocy jest naprawdę szeroka, wystarczy zadzwonić i przedstawić swój problem (tel. 22 277 11 98). Jan Paśnik

REKLAMA

CARIDENT
Gabinet
Stomatologiczny
W-wa, ul. Stanisławowska 3
(naprzeciwko klubu „Orzeł”)
tel. 22 810-87-32
502 995 082

♦ Leczenie w znieczuleniu
♦ Protetyka – protezy, korony, mosty porcelanowe itd.
♦ Chirurgia stomatologiczna
♦ RTG na miejscu
Płatność kartą
poniedziałek, czwartek – 13⁰⁰-19⁰⁰
wtorek – 9⁰⁰-17⁰⁰; sobota – 9⁰⁰-13⁰⁰

Zakład Usług Tapicerskich i Stolarskich
d. „REDOM” ul. Walecznych 76
tel./fax (22) 617-23-33, tel. 693-377-081
e-mail: redom@redom.pl, www.redom.pl
WYKONUJE:
✓ renowację tapicerki i stolarki
mebli stylowych i współczesnych
✓ nowe meble na wymiar (wersalki, tapczany, fotele, narożniki, stelaże itd.)
✓ zabudowę z płyt meblowych i meble uzupełniające
POSIADAMY WYBÓR TKANIN I TRANSPORT
Zapraszamy: pon.-pt. w godz. 8.00-17.00

REKLAMA
TADEX OPONY
Warszawa,
ul. Ostrobramska 38b
tel. 22 610 60 05
■ Montaż i wyważanie
RUN ON FLAT ■
■ Sezonowe przechowywanie i sprzedaż opon ■
■ Prostowanie felg ■



Z MIASTA



Fot. PKP PLK

Po latach przerwy ponownie został uruchomiony Dworzec Warszawa Główna, który obsługuje kilkanaście połączeń, m.in. Polregio i Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej na trasie do Łodzi Fabrycznej oraz Kolei Mazowieckich do Skierniewic, Grodziska Mazowieckiego, Piaseczna, Dobieszyna (kierunek Radom), Łowicza oraz Sochaczewa. Za ponad 87 mln zł powstały dwa częściowo zadaszone 350-metrowe perony z dojściem od ul. Towarowej, zainstalowano nowe oznakowanie, nagłośnienie oraz lampy, a obok peronów od strony ul. Towarowej powstał parking Kiss&Ride.

Do Wisławy Szymborskiej, która od kilku lat jest patronką pasażu prowadzącego od wejścia do stacji metra Centrum do Dworca Centralnego, 18 marca dołączyły inne wspaniałe kobiety. Patronką deptaku po południowej stronie pasażu została aktorka i publicystka Maria Morska, a ciągu pieszego po jego stronie północnej pisarka i publicystka Irena



Fot. UM

REKLAMA

Krzywicka. Patronkami pasaży równoległych do pasażu Szymborskiej po jego północnej stronie zostały: poetka i tłumaczka Kazimiera Iłakowiczówna oraz poetka Zuzanna Ginczanka. Maria Dulębianka – działaczka społeczna, malarka i publicystka – została patronką alejki parkowej po południowej stronie ulicy Świętokrzyskiej. Anna Świrszczyńska – poetka i dramatisarcka oraz Halina Poświatowska – poetka i prozaiczka – zostały patronkami pasaży prostopadłych do pasażu Wisławy Szymborskiej.

Urząd Miasta postanowił porozmawiać z mieszkańcami na temat planów dotyczących „Praskiego Centrum RE-START”, które ma powstać w dawnym budynku B Szpitala Praskiego. 31 marca o godz. 18, na platformie ZOOM, odbędzie się spotkanie, podczas którego będzie możliwość zadawania pytań na temat tej inwestycji. Aby jednak było to możliwe, trzeba poinformować organizatorów o chęci udziału w spotkaniu wysyłając zgłoszenie na: restart@um.warszawa.pl. W mailu zwrotnym dostaniemy instrukcję i link do logowania. W Centrum planowane jest utworzenie Domu Dziennego Pobytu dla Seniorów wraz z rehabilitacją, schroniska dla osób bezdomnych, w tym dla tych po pobycie w szpitalu oraz poradni dla osób uzależnionych.

Swój udział w konsultacjach zapowiadają m.in.: Biuro Pomocy Polityki Społecznej, Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, Biuro Polityki Zdrowotnej, członkowie Branżowych Komisji Dialogu Społecznego oraz przedstawiciele Urzędu Dzielnicy Praga-Północ.

Dzięki dodatkowym pieniądzom przyznany przez Radę Miasta, ZDM przeprowadzi szybkie, weekendowe remonty, które znacznie poprawią komfort kierowców. Na liście są ulice z prawej strony Wisły. Jeszcze wio-



Fot. ZDM

REKLAMA

sną roboty ruszą w następujących miejscach:

- ul. Bora-Komorowskiego na odcinku od ul. Fieldorfa „Nila” do skrzyżowania z ulicami Meissnera i Abrahama,
 - rondo Żaba wraz z wlotami dobiegających ulic,
 - ciąg ulic Saskiej i Egipskiej na odcinku od al. Stanów Zjednoczonych do ul. Ateńskiej,
 - ul. Meissnera na odcinku od ul. Fieldorfa „Nila” do ul. Bora-Komorowskiego.
- Dobre wieści są też dla pieszych, bo drogowcy zajmą się chodnikami:
- ul. Saska na odcinku od al. Waszyngtona do ul. Zwycięzców (wschodnia strona),
 - ul. Saska na odcinku od al. Stanów Zjednoczonych do ul. Ateńskiej (południowa strona),
 - ul. Bora-Komorowskiego

po południowej stronie na odcinku od ul. Fieldorfa „Nila” do skrzyżowania z ulicami Meissnera i Abrahama

Po raz drugi Miasto z Fundacją Wolne Miejsce organizuje akcję „Warszawskie śniadanie wielkanocne z dostawą”. Chodzi o dotarcie ze świątecznym śniadaniem oraz upominkami do osób starszych i samotnych. Do 31 marca od godziny 9.00 do 17.00 pod numerem telefonu 517-989-649 można zgłaszać adresy, pod które wolontariusze mają dostarczyć paczki w Niedzielę Wielkanocną 4 kwietnia o poranku. Potrzebni są wolontariusze do pakowania i rozwożenia paczek, chętni mogą się zgłaszać poprzez stronę ochotnicy.waw.pl

Od 2 kwietnia w aplikacjach mobilnych będzie można kupić kilka biletów i skasować wybrany. Teraz bilet przy zakupie od razu zostaje skasowany, więc nie ma możliwości wykupienia ich kilku na dalsze etapy podróży. Kupiony w telefonie bilet trzeba będzie skasować (zeskanywać kod QR) po wejściu do autobusu czy tramwaju lub przed bramkami w metrze. Naklejki z kodem, czyli „kasowniki”, znajdziemy w górnej części pojazdów komunikacji miejskiej, naprzeciwko drzwi wejściowych. W metrze natomiast, kody będą umieszczone przed bramkami biletowymi oraz przy windach.

KS

REKLAMA

Coś za coś...

Od 2019 r. otworzyliśmy 6 nowych stacji drugiej linii metra. W najbliższych dwóch latach oddamy kolejnych 5. Rozbudowa metra jest możliwa dzięki wpływom z podatków rozliczonych w Warszawie.



Warszawa dba o swoich mieszkańców. Ty też o nią zadbaj. Rozlicz PIT w Warszawie.



WWW.MEBLESOSNOWE.EU



REALIZUJEMY
INDYWIDUALNE
ZAMÓWIENIA

ŁÓŻKA • MATERACE • SZAFY • KOMODY
BIURKA • WITRYNY • STOŁY • KRZESŁA
MŁODZIEŻOWE • ZESTAWY • I INNE



Warszawa-Wawer
ul. Płowiecka 25
(róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98
meble@meblesosnowe.eu





ŚMIESZKANIEC

Ciepły, słoneczny dzień. Zając przeciąga się,

– Ech, pojadł sobie człowiek popił, pospał i głupstwa gada... ***

przegląda się w kałuży na leśnej drodze i mówi:
– Ech, pojadł sobie człowiek, popił, pospał i dałby komuś w gębę...
Nagle widzi w tej samej kałuży odbicie pyska niedźwiedzia! Niezrażony, przeciąga się dalej:

Zając dokuczał niedźwiedziowi, aż ten go złapał. Zając w krzyk:
– Tyyyy!!! Jak mnie zaraz nie wypuścisz i nie przeprosisz to, to...
– To co?!

– To trudno...

Wesoły Romek



RADY CIOTKI AGATY

● Co roku mówi się o „zdrowych” świątach, o kuchni lekkiej, choć zbliżonej do tradycyjnej, o spacerach między posiłkami. Ale gdy zasiadamy do stołu, czasem żołądek pokonuje rozsądek. Dlatego warto zawczasu przygotować się na taką ewentualność.

● Robiąc zakupy, zadbajmy o to, by wśród wspaniałych kaw i herbat znalazło się miejsce dla mięty, dziurawca i rumianku. Napary ziołowe (lub po prostu ciepłą wodę) pijamy powoli, małutkimi łykami. Pomoże również imbir, który poza wszystkim działa przeciwskurczowo, a nawet napój z łyżki octu winnego lub jabłkowego rozcieńczonego w ½ szklanki wody.

● Profilaktyka? Konieczna, jeśli masz w domu obżartucha. Mniej tłuszczu, sprzyjające dobremu trawieniu przyprawy, m.in. kminek, szalwia, majeranek, kurkuma, koper, rozmaryn i o wiele więcej – do wyboru!



WARTO WIEDZIEĆ

Kwietnia, Wierzbna, Palmowa – to nazwy tego samego dnia, Niedzieli Męki Pańskiej, która w tym roku przypada 28 marca (w kościele prawosławnym – 25 kwietnia). To bardzo stare święto, a pierwsze zapiski na jego temat pochodzą z połowy IV wieku! Skoro o nim pisano, musiało mieć znaczenie doniosłe.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy na osiołku zgromadził tłumy, wznoszące powitalne okrzyki i ścielące swoje płaszcze i gałązki palmy pod kopytka osiołka. Stąd tradycja strojenia palm w całej Polsce, różniących się zależnie od regionu, wykonywanych z suszonych traw i drobnych kwiatuszków, także wykonanych z kolorowych bibulek, do tego witki wierzbowe z „kótkami”, leszczyna, bukszan, cis i wiele innych dodatków. Palemki święcono już 1400 lat temu w kościołach Francji, a z czasem – w innych krajach.

Ten dzień, to kolejna niedziela Wielkiego Postu, rozpoczynająca czas najintensywniejszego przygotowania duchowego do nadchodzących świąt.

Nie każdy wie, że decyzją papieża Jana Pawła II od roku 1986 w Niedzielę Palmową obchodzony jest też Światowy Dzień Młodzieży. Ciekawska

ZAJRZYJMY DO KUCHNI

WIELKANOCNE SMAKI. INSPIRACJA DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI.

JAJA NA TWARDO – można je podawać w majonezie lub sosie tatarskim czy chrzanowym, na siekanym szczypiorku, na cienkich plastrach szynki albo na pieczarkach. By urozmaicić nieco w tym roku wygląd półmisek, zadbaj o kolorowe święta! W tym celu jaja, po ugotowaniu, ostudzeniu i obraniu ze skorupki, zanurzasz – jedno w intensywnym wywarze z buraków, będzie różowe, tym intensywniejsze, im mocniejszy wywar i im dłuższy czas „farbowania”. Inne – w wywarze z czerwonej kapusty – będzie niebieskie. Kolejne – w mocnym naparze z kurkumy, żeby stało się słonecznie żółte. Jeszcze inne obsyp grubo mielonym, czarnym pieprzem, będzie piegowane. Kolorowe jaja, ułożone na zwykłej sałacie, są świetną i smaczną dekoracją stołu.

BIAŁA KIEŁBASA – nie tylko gotowana w żurku czy białym barszczu. Taką kiełbasę, po ugotowaniu, posmaruj cienko chrzanem, zawiń w kwadrat francuskiego ciasta. Wierzch posmaruj roztopionym masłem, posyp papryką i solą. Piecz powoli do zrumienienia ciasta. Inny sposób, to kiełbaski, najlepiej ugotowane, ułożyć ciasno w brytfannie, przykryć dość grubą warstwą cebuli (cebulę należy przygotować następująco: pokroić niezbyt cienko, włożyć na rozgrzany na patelni tłuszcz, posypać łyżeczką cukru i posolić, a następnie powoli dusić pod przykryciem, mieszając co jakiś czas, aż nabierze równomiernego, złotego koloru) wlać szklankę jasnego piwa tak, by przykryła kiełbaski, lecz nie cebulę i włożyć do ciepłego piekarnika na około 20 minut, niech wszystko się „przegryzie”, a piwo w znacznej części wyparuje. Pyszne.

MAZURKI – ciasto bardzo wielkanocne. Mogą być z ciasta kruchego, biszkoptowego, makaronikowego, a nawet wafli. Spód to blat pojedynczy lub złożony z kilku warstw, przekładanych powidłami śliwkowymi, konfiturą z róży czy marmoladą. Ważne, by zadbać o lekko wystające brzegi, by wypełnić je pomadą o dowolnym smaku, lukrem, galaretką itp. Najważniejsze – dekorowanie. Płatki migdałów, orzechy, owoce kandyzowane, czekolada – co kto lubi. Proste i efektowne, świetne do eksperymentów w kuchni z dziećmi.

Pyszna Józia

HOROSKOP

Baran 21.03-21.04	Konsekwencja i dyplomacja to zalecane w najbliższym czasie sposoby postępowania. W sprawach sercowych postaraj się o więcej wyrozumiałości i zdobądź się na większy dystans. Zastanów się najpierw kilka razy, co chcesz powiedzieć, zanim zaczniesz kogoś krytykować.
Byk 22.04-21.05	Najbliższe dni zapowiadają się całkiem miło. Jeśli masz w planach zawodowych coś nowego, powiadom o tym swoich bliskich. Ich pomoc i rada pomogą ci podjąć ostateczną decyzję. Kontroluj swoje sprawy finansowe, nadmierna rozrzutność nie jest teraz wskazana.
Bliźnięta 22.05-21.06	Odkładanie wielu spraw na później może się okazać zgubne w skutkach. Postaraj się opanować wiosenne roztargnienie i opracować właściwą metodę działania. Doceniaj to, twoi przełożeni, ale również bliscy, którym oszczędzisz niepotrzebnych nerwów.
Rak 22.06-22.07	Najbliższe dni zapowiadają się ciekawie: możliwość podjęcia nowej pracy, szansa na awans, nowy adres zamieszkania lub spotkanie osoby, z którą zwiążesz swoje dalsze losy. Szykuje się parę zmian, ale nie miej obaw na pewno sobie poradzisz.
Lew 23.07-23.08	Unikaj niepotrzebnych kłótni. Warto się nieraz zastanowić nad swoim zachowaniem i pomyśleć, jak działać dalej. Sprawę, o której myślisz, możesz mieć już prawie załatwioną, wystarczy tylko trochę ją „popchnąć” we właściwym kierunku.
Panna 24.08-23.09	Najbliższe dni powinny obfitować w wiele ciekawych wydarzeń. Staraj się wypoczywać i unikać stresujących sytuacji. Sprawy finansowe powinny cię nastawić optymistycznie do świata. Nie stawiaj jednak w finansach wszystkiego na jedną kartę, bo hazard bywa zdradliwy.
Waga 24.09-23.10	Wiosenne dni sprawiają, że nabierasz nowych sił do życia, szukasz nowych wrażeń i chciałbyś żyć z rozmachem. Ale bywanie w towarzystwie i spotkania ze znajomymi to nie wszystko. Nie zapomnij o sprawach ważnych dla ciebie i dla twoich interesów.
Skorpion 24.10-23.11	Wiosenna atmosfera może powodować pewne roztargnienie, kontroluj porządek w swoich papierach i pilnuj dokumentów. Uważaj też, abyś przypadkiem nie zdradził czyichś sekretów, bo mogłoby cię to postawić w niezręcznej sytuacji.
Strzelec 24.11-22.12	Wiosna stoi u wrót, może więc pora zdobyć się na odwagę i otworzyć drzwi komuś, kto od dawna nieśmiało do nich puka? Na pewno poprawisz swoje samopoczucie i spojrzysz na świat bardziej kolorowo. W sprawach zawodowych nie ulegaj podstępom niepotrzebnej ambicji.
Koziorożec 23.12-20.01	Staraj się unikać stresowych sytuacji, ale warto zastanowić się nad przyszłością. W finansach dobra passa, zdrowie może wymagać kontrolnej wizyty u lekarza, nie zapominaj o witaminach – wiosenne zmęczenie może dać znać o sobie.
Wodnik 21.01-19.02	Z pewnością nie będziesz się nudzić. Masz szansę poszerzyć swoje horyzonty myślowe, poznać ciekawych ludzi. Odkryjesz na nowo uroki techniki komputerowej, wszelkie nowinki techniczne mogą się stać twoją pasją.
Ryby 20.02-20.03	Niestety, sam urok osobisty może nie wystarczyć, żeby załatwić ważną sprawę. Postaraj się o bardziej konkretne argumenty, aby stać się przekonującym i wiarygodnym. Nie rozdrabniaj się i nie trać czasu na rzeczy niepotrzebne. Pilnuj kluczy i portfela, ważniejsze sprawy notuj!

Merlin

Krzyżówka Mieszkańca nr 6

Okular przeciadiadka		Piaszczysta na rzece		Polarna na niebie		Patron strażaków		... Groźny
Figura geometryczna	18		13			Struś z Australii	15	Elektroda
				Wziątką karciana				
						21	5	
Niewolnik białej śmierci								
				Na owcy				
				Zimę na rzece				
	4	1	2		12	17		
Daw. pojazd konny						Poranna w łazience		
Maskujący kolor					6		Miłośnik „wielkiego ekranu”	16
				Kopytko jelenia				
				Motłoch				
Mała Elżbieta	Biedaczka	Stolica Wietnamu						Trzęsące się drzewo
		Kwas karbolowy						
Przybysz z kosmosu				Tak dla Szwejka				10
Nasada strzały	11	7			Przeznaczenie, fatum			
				Gra w karty			14	20
... natury	3							
Słynny Karel					Wyraz, potwierdzający	9		
ma kota				Miejsce zamiany wody w wino	8		19	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą końcowe hasło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



AUTO-MOTO – Kupię

■ Autokup. Wszystkie marki. Uratuję klasyki. Tel. 696-800-500

■ KUPIĘ STARE MOTOCYKLE. TEL. 601-709-388

KUPIĘ

■ Antyki, obrazy, meble, książki, pocztówki, szable, bagnety, odznaczenia. Tel. 601-336-063

■ Kupię książki, płyty winylowe. Dojazd do klienta. Tel. 798-631-511

MEDYCZNE

■ Alkoholowo-narkotykowe odtrucia, Esperal. Tel. 22 671-15-79, 22 613-98-37

NAUKA

■ Angielski, niemiecki. Tel. 601-20-93-41

■ Matematyka, dojazd. Tel. 691-870-045

■ Pomoc i nauka w obsłudze komputera, internetu i komórki. Osoby starsze – promocja! Student. Tel. 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI – Kupię

■ 1-2 pokoje. Tel. 601-299-055

■ Skup nieruchomości – mieszkania do remontu i działki budowlane również do przekształcenia – zadłużone itp. szybka transakcja tylko bezpośrednio – agencjom dziękuję; płatność gotówką, Warszawa i okolice – Marki, Radzymin itp. Proszę o kontakt w godz. 8.00–17.00. Tel. 502-904-708

PRAWNE

■ Adwokat Wojciech Lipka przyjmuje już w Kancelarii Adwokackiej na Grochowie przy ul. Grenadierów 12. Sprawy karne, cywilne, rodzinne, spadkowe (umowy, odszkodowania, rozwody, alimenty, nieruchomości, inne). Tel. 500-175-857

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Lethe

Całodobowo KOMPLEKSOWE USŁUGI
Kredytowanie pogrzebu w zasięgu ZUS
KONKURENCYJNE CENY
ul. Rechyńskiego 14 (kościół św. Patryka)
ul. Floriańska 6 - Filia
500 253 842; 502 832 474
www.lethe.warszawa.pl

■ Doradca Podatkowy – kontrole podatkowe i sprawdzające, porady, wszystkie podatki, spadki, darowizny, aukcje, nieujawnione dochody. Tel. 22 672-34-34, 604-095-656, www.podatki-doradca.pl

■ Kancelaria Adwokacka adw. Teresa Zdanowicz. Sprawy cywilne, karne, rodzinne, spadkowe, rozwody. Wawer-Anin ul. Ukośna. Tel. 22 613-04-30, 603-807-481

RÓŻNE

■ Drewno kominkowe 150 zł. Tel. 609-805-821

■ OPIEKA NAD GROBAMI W WARSZAWIE – TANIO I SOLIDNIE. TEL. 500-336-607

SPRZEDAM

■ Odkurzacze Rainbow – nowe, używane – serwis, konserwacja, akcesoria. Tel. 606-742-822, www.odkurzaczewodne.eu

SZUKAM PRACY

■ Pomogę starszej chodzącej osobie 2, 3 razy w tygodniu. Tel. 692-780-508

TRANSPORT

■ AAA wywóz gruzu, mebli, gałęzi, itp. Rozbiórki, wyburzenie ścian, skuwanie glazury, posadzek, wycinanie drzew. Porządkowanie piwnic, garaży, działek. Załadunek. Tanio. Tel. 721-002-710

■ Przeprowadzki i magazynowanie 24h/7. Wywóz i utylizacja zbędnych mebli, przedmiotów z mieszkań i piwnic. Tel. 607-66-33-30

■ Przeprowadzki. Wywóz gruzu i mebli. Tel. 722-990-444

■ Transport – przeprowadzki – samochód o wymiarach 3,9 dł./2,0 wys. – kontener, kraj, zagranica, konkurencyjne ceny. Tel. 502-904-708

Autoryzowany serwis urządzeń ogrodniczych

BRIGGS & STRATTON **NAC** NEW AMERICAN CONCEPT

kosiarki, wertykulatory, podkaszarki, glebogryzarki i inne

Dom Handlowy FALA
Walców
Filmowa
Bystrzycka
Ochocka
Patriotów
Patriotów

Patriotów 71/73
Autoryzowany Serwis **NAC**

Warszawa Falenica ul. Patriotów 71/73 tel.: 507 058 508

USŁUGI

■ AGD – ŁODÓWKI, PRAŁKI, ZMYWARKI – NAPRAWA. TEL. 694-825-760

■ AGD, ANTENY, TELEWIZORY – NAPRAWA. TEL. 602-216-943

■ Anteny satelitarne, naziemne, nc+, Trwam, Polsat, tvn24 oraz dekodery telewizji naziemnej. Sprzedaż, montaż, naprawa. Tel. 22 815-47-25, 501-123-566, lemag-tvsnat.waw.pl

■ Cyklinowanie, lakierowanie – osobiście Jacek Szpakowski. Tel. 502-920-316.

■ Cyklinowanie, układanie, lakierowanie, przekładanie parkietów – Jan Grzybowski. Tel. 22 810-70-88, 609-542-545

■ Cyklinowanie, układanie, lakierowanie, reperacje parkietów – Stefan Słomski. Tel. 501-126-177, 500-240-976.

■ Dezynfekcja instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych. Tel. 502-904-708

■ Dezynsekcja – skutecznie. Tel. 22 642-96-16

■ Domofony, naprawa pralek, instalacje elektryczne. Tel. 601-93-68-05

■ ELEKTRYCZNE INSTALACJE NOWE, WYMIANA – UPRAWNIENIA. TEL. 504-618-888

■ GAZ, HYDRAULIKA. NAPRAWY, MONTAŻ, PRZERÓBKİ – 24 H. TANIO. TEL. 22 610-88-27, 604-798-744

■ HYDRAULICZNE INSTALACJE, REMONTY. TEL. 504-618-888

■ Hydrauliczne, gazowe, solidnie. Tel. 22 610-81-21, 607-773-106

■ HYDRAULIK SOLIDNIE. TEL. 888-329-094

■ HYDRAULIK. TEL. 502-031-257

■ Hydraulika wod. kan.-gaz., piece – naprawy, przeglądy gazowe. Uprawnienia. Tel. 694-747-213

■ Klimatyzacja, wentylacja, oddymianie – montaż, projektowanie, serwis 24 h, sprzedaż urządzeń, kompleksowa obsługa, doradztwo techniczne, szybkie terminy realizacji, gwarancja. Tel. 502-904-708

■ ŁODÓWEK NAPRAWA. TEL. 602-272-464

■ Malowanie, remonty, montaż paneli, wymiana armatury. Tel. 665-879-100

■ NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA. DOJAZD GRATIS. TEL. 508-081-808

■ PANELE, UKŁADANIE. TEL. 504-618-888

■ Pralki, lodówki – naprawa. Tel. 502-562-444, 603-047-616

HURTOWNIA OPTYCZNA OPTA SUN
Warszawa, ul. Majdańska 7
Tel. 22 612 00 03

OKULARY TYLKO 49 ZŁ

Oprawa + szkła + robocizna (sph. od -4.0 do +4.0 dpr.)

PROGRESYWNE TYLKO 199 zł

„Trzy w Jednym” (dal, komputer, czytanie)
Sfera -2 do +3.0
Dodatek do blizy 1-3

BADANIE WZROKU PRZEZ SPECJALISTĘ – OPTOMETRYSTĘ TYLKO 60 zł

Rejestracja u optometrysty
☎ 534 044 333

Pracujemy pon.-pt. 10-18
sobota od 9 do 13



Gabinet Stomatologiczno-Lekarski

Warszawa,
ul. Grenadierów 21
tel. 22 813-22-38

od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00–20.00

◆ **STOMATOLOG**

od poniedziałku do piątku
10.00–19.00

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC m.st. WARSZAWY zgodnie §12 Zarządzenia nr 136/2020 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 5 lutego 2020 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych

OGŁASZA

NA DZIEŃ 22.04.2021 r. o godz. 12:00
PISEMNY NIEOGRANICZONY PRZETARG
(okres najmu 10 lat)

NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO ZNAJDUJĄCEGO SIĘ
W ZASOBACH LOKALOWYCH M. ST. WARSZAWY
NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Ogłoszenia z listą lokali wystawionych do przetargu wywieszone są na stronie internetowej: m.st. Warszawy www.um.warszawa.pl, Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń www.eto.um.warszawa.pl, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami www.zgn-paga-pn.waw.pl oraz na lokalach przeznaczonych do najmu. Informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Lokali Użytkowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, przy ul. Jagiellońskiej 23, p. 22, tel. 22 205-41-28, 98, 88, 24 w godzinach pracy Zakładu.

■ Rolety antywłamaniowe i naprawy. Tel. 602-228-874

■ Rolety, żaluzje, verticale, rolety antywłamaniowe – produkcja, naprawa. Tel. 602-228-874

■ STOLARZ – SZAFY, ZABUDOWY, GARDEROBY I PAWLACZE. TEL. 602-126-214

■ Tapicerskie. Tel. 22 612-53-88

■ Zabiorę nieodpłatnie książki, gazety. Tel. 796-371-666

■ Żaluzje, verticale, rolety, moskitiery – naprawy, pranie verticali. Tel. 22 610-54-19

USŁUGI – Komputerowe

■ AAA Tani Serwis Komputerowy 18 zł/h 24h. Dojazd 0 zł. Tel. 506-480-505

USŁUGI – Porządkowe

■ AAAPranie dywanów, mebli tapicerowanych Osobiście. Tel. 512-247-440

■ Pranie dywanów i mycie okien. Tel. 796-371-666

USŁUGI – Remontowe

■ Abc Malowanie, kafelki itp. remonty małe i duże. Tel. 509-306-279

■ Adaptacje, glazura, hydraulika, malowanie. Tel. 606-181-588

■ Dachy, rynny naprawa, wymiana. Tel. 504-250-013

■ Malowanie, tapetowanie, panele. Tel. 22 615-76-97, 695-679-521

■ MALOWANIE, TAPETOWANIE. GŁOWACKI. TEL. 504-618-888

■ Malowanie, tapetowanie. Tel. 501-028-073, 22 566-17-16

■ OKNA – NAPRAWY, DOSZCZELNIENIA. TEL. 787-793-700

■ Remonty kompleksowo i solidnie. Tel. 502-218-778, www.remonty4u.pl

■ REMONTY KOMPLEKSOWO. GŁOWACKI. TEL. 504-618-888

Gazeta mieszkańców Pragi Południe, Pragi Północ, Wawra, Rembertowa, Wesołej, Białołęki, Targówka.

Redaguje zespół dziennikarzy przy współudziale mieszkańców. Redaktor naczelny: Barbara Nowosielska-Piszczek. Redakcja: ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa,

tel. 22 813-43-83, e-mail: redakcja@mieszkaniac.pl, www.mieszkaniac.pl Wydawca: Grupa ST-ART, ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa, tel. 22 813-43-83.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych (AS) Redakcja i Wydawca nie odpowiadają.

NASTĘPNE WYDANIE 8.04.2021



Mieszkaj wyjątkowo na Gocławiu!

PASAŻ ANIŃSKI



OSIEDLE WILGA VI



*Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych*

Zarząd i Pracownicy

☎ 22 671 95 28

✱ www.edinvest.pl

EDinvest s.a.